GEN. CEDILLO OTOCZONY PRZEZ WOJSKA RZĄDOWE

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 19 grudnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 349

Demarche Rządu Polskiego w Pradze

Polska ostrzega przed nieodpowiedzialnymi ośrodkami agitacji

Praga, 18. 12. (PAT) DNIA 16 B. M. CHARGE D'AFFAIRES R. P. W PRADZE ZŁOŻYŁ CZESKO-SŁOWACKIEMU MINISTROWI SPRAW ZAGRANICZNYCH AIDE-MEMOIRE, W KTÓRYM RZĄD POLSKI ZWRACA UWAGĘ RZĄDU CZESKO-SŁOWACKIEGO NA STAN RZECZY, WYTWARZAJĄCY SIĘ WSKUTEK ISTNIENIA I DZIAŁANIA PEWNYCH OŚRODKÓW I ORGANIZACYJ NA TERYTORIUM REPUBLIKI CZESKO-SŁOWACKIEJ, ORAZ PRZESTRZEGA PRZED REPERKUSJAMI, JAKIE DALSZE ISTNIENIE TEGO STANU RZECZY MOŻE MIEĆ NA UKŁAD STOSUNKÓW MIĘDZY POLSKĄ A NOWĄ CZECHO-SŁOWACJĄ.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 18. 12. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj ambasadora R. P. w Moskwie dr W. Grzybowskiego.

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj min. Franciszka Pułaskiego, dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Zebranie komisji nauczycielskiej przy Radzie Okr. OZN

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł. — l. r.). Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie nauczycieli, zwołane przez komisję nauczycielską dla spraw wychowania i nauczania, stworzoną przy radzie okr. O. Z. N. w stolicy. Po referacie dra Szeligi, zebrani uchwalili program działalności, wzywając wszystkich nauczycieli polskich w szeregi O. Z. N.

Szef OZN gen. Skwarczyński powołał Komisję do spraw młodzieży

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł. — l. r.) Szef OZN gen. Skwarczyński powołał do życia Komisję do spraw młodzieży OZN, której zadaniem jest opracowanie w ramach deklaracji OZN ogólnych tez programowych i realizacyjnych we wszystkich zagadnieniach, związanych z wychowaniem i życiem ideowo-politycznym, kulturalnym i gospodarczym młodzieży.

W skład Komisji wchodzi 35 osób, z tego 30 powołanych przez szefa Obozu na wniosek kierownika Oddziału spraw młodzieży, a 5 wyznaczonych przez Prezydium Rady Naczelnej OZN.

Komisja pracować będzie przy Oddziale spraw młodzieży OZN. Z urzędu wchodzą do niej kierownik Oddziału mjr. Galinat.

Powołane już zostały następujące osoby: Antoni Baczewski, inż. Witold Bielski, Marian Cichy, mjr Antoni Dąbrowski, dyr. Jan Dąbrowski, pos. dr Antoni Deryng, Tadeusz Boberski, Tadeusz Frankowski, prof. Wit Klonowiecki, kpt. Jan Kryska, Tadeusz Malinowski, Antoni Małecki, mgr Janusz Makowski, red. Ryszard Piestrzyński, mgr Andrzej Pleśniewicz, dr Karol Polakiewicz, Henryk Puziewicz, inż. Jan Rączka, mgr Tadeusz Rosdeutscher, sędzia Stanisław Rudnicki, prof. Winc. Syrylski, Dioniza Wierciochowa, prof. Zygmunt Wojciechowski, Jan Zdzitowiecki, pos. Kienć.

Z ramienia Prezydium Rady Naczelnej OZN wyznaczeni zostali: sen. Leopold Tomaszkiewicz, pos. dr Zdzisław Stahl, sen. Tadeusz Katelbach, pos. Kudelska, ks. red. Wójcicki.

Na F. O. N

Łuck, 18. 12. (PAT) Pracownicy zakładów drzewnych „Las Kresowy" w Dąbrowicy, pow. sarneńskiego, uchwalili ofiarować część zarobków swych w okresie od 15 grudnia do 15 lutego na Fundusz Obrony Narodowej. Zebrana w ten sposób kwota wyniesie 2 tys. zł.

Zebranie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 16 b. m. odbyło się ogólne zebranie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych pod przewodnictwem prezesa Związku b. min. Klarnera, przy udziale prezesów, wiceprezesów i dyrektorów wszystkich Izb.

Fakt wydatnego powiększenia Izby Przem. Handlowej w Katowicach, której okręg został wydatnie powiększony przez wcielenie Zaolzia, został podkreślony na wstępie w przemówieniu prezesa Izby katowickiej i prezesa Związku Klarnera.

Marszałek Śmigły-Rydz interesuje się akcją wyborczą do samorządu

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł.—l. r.) W dniu 17 bm. w godzinach popołudniowych Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz przyjął przedstawicieli narodowo-gospodarczego komitetu samorządowego w Warszawie w osobach przewodniczącego sen. prof. Miklaszewskiego, wiceprzewodniczących wicemarszałka senatu płk. Dąbkowskiego oraz ks. prałata Kępińskiego, proboszcza katedry św. Jana, którzy poinformowali p. Marszałka o przebiegu akcji wyborczej do Rady Miejskiej w Warszawie.

P. Marszałek wykazując żywe zainteresowanie, szczegółowo wypytywał o przebieg akcji wyborczej. — Szczególnie podkreślił, że cieszy się bardzo, że narodowo-gospodarczy komitet samorządowy wysunął hasło gospodarczej pracy w samorządzie w przeciwieństwie do haseł politycznych.

Cel wizyty dr Schachta w Londynie

Londyn, 18. 12. (PAT.) Prezydent Banku Rzeszy dr Schacht, który bawił parę dni w Londynie jako gość gubernatora Banku Anglii Montagu Normana, opuścił w sobotę przed południem Londyn, udając się do Niemiec.

W tutejszych, dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że wizyta dra Schachta miała na celu jedynie nawiązanie osobistych kontaktów.

Zjazd dyrektorów Izb Skarbowych z udziałem wiceprem. Kwiatkowsk ego

Warszawa, 18. 12. (PAT) W sobotę 17 b. m. pod przewodnictwem wicepremera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego i przy współudz ale podsekretarzy stanu oraz dyrektorów Departamentów Min. Skarbu odbył się zjazd dyrektorów Izb Skarbowych i dyrektorów Dyrekcji Ceł.

Zjazd zagaił wicepremier i minister skarbu inż. Kw atkowski, charakteryzując w swym przemówieniu kształtowanie się gospodarczej, finansowej i budżetowej sytuacji Państwa, oraz omawiając na tym tle zadania Izb i Urzędów skarbowych. M. in. p. Wicepremier — oceniając dodatnio coraz sprawniejszą działalność władz skarbowych — zalecił dyrektorom Izb, aby w polityce podatkowej ustosunkowywali się życzliwie do osób i przeds ęb orstw, wykazujących się inicjatywą i twórczością gospodarczą oraz zamykających korzystnie swe bilanse, natomiast wnikliwie badali wszelkie przejawy pracy nierentownej.

Na zjeździe poszczególni dyrektorzy Izb Skarbowych wygłos li referaty, w których omówili sprawę polityki egzekucyjnej, w szczególności zaś egzekucji na wsi, organizację zwalczania nadużyć skarbowych, ustalanie podstaw wym aru bez badania ksiąg i t d.

Największa afera w Stanach Zjedn.

„Amerykański Kreuger" załamał finanse akcjonariuszy fikcyjnych towarzystw

Nowy Jork, 18. 12. (PAT.) Wielki skandal finansowy firmy McKesson and Robbins, której właścicielem był słynny aferzysta, Filip Musica, zatacza coraz szersze i coraz bardziej sensacyjne kręgi.

Staje się dziś jasne, że

jestto największa afera w historii Ameryki Półn., a krach, spowodowany nią jest niewątpliwie największym od czasu upadku Ivara Kreugera.

Amerykańscy akcjonariusze firmy McKessen and Robbins straca co najmniej 27 milionów dolarów.

1.282.983 akcji założycielskich, znajdujących się w rękach 13.500 osób, należy uznać za stracone.

Wczoraj władze prokuratorskie nakazały aresztowanie brata Filipa Musica, występującego pod nazwiskiem George Dietricha.

Poza tym władze stwierdziły, że w aferze brał udział jeszcze jeden z braci, Robert, który przy kupnie fabryki w Bridgeport występował jako Robet Dietrich. Śledztwo w sprawie Donalda Costera, a właściwie Filipa Musica, komplikuje się niezwykle, gdyż zarówno w sądach, jak i w urzedach prokuratorskich, w których znajdowały się akty, dotyczące jego poprzednich afer oszukańczych, zginęły one bez śladu.

Władze śledcze przypuszczaja, że wytrawny aferzysta, potrafił szantażem zmusić urzędników do usunięcia z archiwów obciążających go dokumentów.

Najbardziej sensacyjnie przedstawia się dochodzenie w zakresie handlu bronią. Ze wstępnych badań wynika, że firma Musica w znacznej części finansowała wojnę o Chaco. aby móc dostarczać obu walczącym stronom broni i amunicji.

W czasie trwającej wojny hiszpańskiej Musica dostarczał bomb i amunicji w wielkich ilościach rządowi barcelońskiemu.

Przedstawiciel prokuratury oświadczył dziennikarzom, że wiele jeszcze osób zamieszanych jest w tę aferę, szczególnie jeśli chodzi o dostawę broni do Hiszpanii.

Czerniowce, 18. 12. (PAT) Firma R. Stein w Braili (Rumunia) ukarana została grzywną w wysokości 160 milionów lei, gdyż dokonywała oszukańczych manipulacyj celnych przy eksporcie zboża do b. Austrii.

Gen. Cedillo w matni

Przywódca powstańców nie chce się poddać

Meksyk, 18. 12. (PAT) Ministerstwo obrony podaje, że wojska związkowe wzmogły swe działania przeciwko cedillistom. Prócz przywódcy powstańców Marcelino Zun ga zabitych zostało jeszcze trzech przywódców. Wojska związkowe rozprószyły oddział drugiego adiutanta gen. Cedillo — Guervera, którego zwłoki znaleziono na polu walki.

Z dobrego źródła donoszą, jakoby gen. Cedillo okrążony został w pobliżu stacji kolejowej Las Tables. Nie chce się on poddać i zażądać miał rozmowy z jednym ze swych dawnych towarzyszów broni.

Jak słychać, zgodzi się on prowadzić rokowan a z gen. Turrubiartes, dowódcą wojsk działających w San Luis Potosi.

Tajny okóln k PPS zwalczający demokratów i komunistów na listach partii

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł. — l. r.). W Warszawie pojawił się tajny okólnik P. P. S.

Treść okólnika jest o tyle uderzająca, że

podpisani autorzy, powołując się na PPS dają instrukcje, ażeby po cichu zwalczać kandydatów demokratów figurujących na listach PPS w Warszawie.

M. in. dotyczyć to ma kandydatury płk. Januarego Grzędzińskiego.

Okólnik zaleca również

skreślić kandydatów znanych z tendencji komunistycznych.

Nie udało się sprawdzić, czy okólnik ten jest istotnie wydany przez PPS.

SPROSTOWANIE

Na 1-ej stronie numeru wczorajszego w art. pt. „Dlaczego ustąpił poseł Skrypnyk z W. U. O." znalazł się, skutkiem omyłki, błąd, który niniejszym prostujemy. Mianowicie w tytule i w tekście ma być „współdziałanie z UNDO-em, a nie z Bundem, jak mylnie podano. — Red.

Niemieckie koła pol tyczne bagatelizują oświadczenie Chamberlaina

Berlin, 18. 12. (PAT) Tutejsze koła polityczne

nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do wczorajszych oświadczeń premiera Chamberla'na,

złożonych podczas wczorajszego śniadania w Izbie Gmin i poddających rozwadze niemieckich mężów stanu brytyjskie zbrojenia oraz brytyjskie środki f nansowe na wypadek wybuchu konfl ktu angielsko-niemieckiego.

W kołach tych zadają sobie pytanie,

w jakim celu złożono w ogóle te oświadczenia,

skoro mogą one być wodą na młyn tych, którzy dążą do zbagatelizowania niemiecko-brytyjskich deklaracyj antywojennych.

Dramatyczna walka wieśniaków ze stadem zgłodniałych wilków

Czerniowce, 18. 12. (PAT) W pobliżu Chocimia stado wilków napadło na kilka wozów chłopskich, jadących lasem.

W ciągu kilku godzin trwała walka pomiędzy ludźmi a zgłodniałymi wilkami, przy czym mężczyźni walczyli widłami, siekierami i drągami, kobiety zaś rzucały zapalone wiązki słomy celem odstraszenia bestyi.

Dopiero nadeszła z sąsiednich wsi pomoc uwolniła osaczonych. Jeden z napadniętych, 18-letni Isaila Dragen, całkowicie osiwiał na skutek przeżytego wstrzasu nerwowego.

O co się toczy walka w wyborach samorządowych?

Wybory samorządowe w przeważającej części kraju dobiegają kresu. Dziś wybiera swój samorząd Warszawa i Kraków. Łódź i Poznań, a w transzy wiosennej przewidziane są wybory na terenie województw południowo-wschodnich ze Lwowem na czele. Pierwsze jaskółki wyborcze na naszym terenie odezwały się przed kilku dniami, zapewne toczą się żywe rozmowy po sztabach partyjnych i w zainteresowanych organizacjach. Lwów z dotychczasowej roli obserwatora akcji wyborczej w innych miastach, zaczyna wchodzić w okres czynnego i subiektywnego zainteresowania. W tej sytuacji należy sobie uprzytomnić sens i znaczenia akcji wyborczej do samorządu oraz omówić stanowisko poszczególnych grup politycznych.

Nad wyborami samorządowymi dominuje niewątpliwie fakt uczestnictwa w nich stronnictw partyjnych. Opozycja we wszystkich swoich enunciacjach podkreśla przede wszystkim polityczność aktu wyborczego, czyniąc zeń rodzaj próby sił. Opozycja przez swą agitację usiłuje wybory samorządowe przeciwstawić wyborom do parlamentu, głosząc, że one dopiero dadzą obraz prawdziwego układu sił politycznych w kraju.

Drugim czynnikiem decydującym w wyborach do samorządów jest Obóz Zjednoczenia Narodowego. W przeciwieństwie do opozycji i w przeciwieństwie do wyborów parlamentarnych Obóz ten nie idzie pod hasłami politycznymi. Co więcej, O. Z. N. z przeciwstawienia się upolitecznieniu samorządów czyni jedno z zasadniczych haseł kampanii wyborczej i zdecydowany jest z tego stanowiska wyciągnąć pełne konsekwencje.

Takie stanowisko Obozu wypływa z jego ideowych i teorytycznych założeń. Jeszcze w czerwcu, a więc przed wyborami parlamentarnymi, OZN określił swój stosunek do zagadnień samorządowych w sposób następujący:

„Obóz pragnie dać samorządowi rzetelnie wykonaną pracę i stwierdza jednocześnie, że z życia samorządu ustąpić musi gra polityczna, nienawiść klasowa i wszelki egoizm grupowy.

Samorząd, jak wszystko co rzetelne, służyć musi idei siły obronnej i potędze Polski.

Siłę tę zwiększy rzetelna planowa i zorganizowana praca nad podniesieniem gospodarczym, społecznym i kulturalnym społeczeństwa, wykonana przez właściwych ludzi. Tym tylko wysiłkiem wyzwoli się siły moralne i twórcze w Narodzie i wytworzy się nowe wartości".

Analogiczną tezę przyjęła Rada Naczelna (13. VIII. b. r.) w stosunku do wyborów gminnych na wsi:

„W wyniku wyborów, przeprowadzonych do samorządu terytorialnego na podstawie nowej ordynacji wyborczej, powinny się znaleźć we władzach samorządowych jednostki ideowe z mocnym charakterem, znające środowisko wiejskie i przepojone poczuciem odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa".

Powyższe teoretyczne sformułowania znalazły pełną realizację w praktyce w bieżącej kampanii wyborczej. Zgodnie z tymi założeniami Obóz dążył wszędzie do stworzenia list wspólnych, na których znajdowaliby się ludzie, dający bez względu na ich poglądy polityczne, gwarancje uczciwej pracy w samorządzie. Gdzie nie można było stworzyć takich wspólnych list, organizowano bloki, w których na płaszczyźnie gospodarczej, narodowej i katolickiej — skupiłyby się organizacje społeczne, kulturalne, zawodowe i gospodarcze.

Jakie rezultaty osiągnięto przy stosowaniu powyższych założeń i taktyki z nich wynikającej?

Przy ocenie dotychczasowych wyników wyborczych należy odróżnić teren wiejski i małych środowisk miejskich od ośrodków wielkomiejskich. W tych drugich góruje demagogia partyjna, która na gwałt robi politykę — zresztą z wielkich ośrodków miejskich wyniki wyborcze znane będą dopiero jutro. Otóż na podstawie dotychczasowych wyników stwierdzić trzeba, że Obóz Zjednoczenia Narodowego odniósł olbrzymi sukces, przeforsowawszy w imponującej większości gromad listy wspólne. Tego faktu nie zmienią kłamliwe informacje prasy opozycyjnej, która z lokalnych sukcesów grup politycznych, odniesionych najczęściej w małych i nie wiele znaczących ośrodkach, robi wielki rwetes, rozgłaszając rzekomą klęskę Obozu. Te „sukcesy" opozycji są zwyczajnym fałszowaniem wyników wyborczych, co jest potrzebne do agitacji wyborczej i podniesienia na duchu „swoich" w innych środowiskach.

Jeśli idzie o miasta wielkie, to liczyć się trzeba z większymi lub mniejszymi trudnościami ze strony sztabów partyjnych. Nie należy zapominać, że miasta takie jak np. Łódź, mają ustaloną tradycje samorządu niezdolnego do pozytywnej i twórczej pracy.

Jeśli założenia polityki samorządowej Obozu Z. N. znalazły zrozumienie w olbrzymiej większości społeczeństwa poza Wschodnią Małopolską — gdzie dotąd wyborów nie było — to należy przypuszczać, że tym większe poparcie znajdzie ona właśnie na ziemiach południowo-wschodnich. Przede wszystkim tutaj, ze względów szczególnie doniosłych z punktu widzenia interesów narodowych i państwowych — samorząd musi być ośrodkiem „pracy nad podniesieniem gospodarczym, społecznym i kulturalnym", bo tylko wtedy miasta w województwach południowo-wschodnich staną się centrami ekspansji narodowej. Osiągnięcie tego celu, to właśnie najpełniejsza i najwłaściwsza droga do wzmożenia tętna życia polskiego na naszych ziemiach. W obliczu tego postulatu „musi ustąpić gra polityczna, nienawiść klasowa i wszelki egoizm grupowy", gdyż tutaj są one nie tylko zacietrzewieniem partyjnym, ale po prostu zbrodnią.

Ludzie rozumiejący doniosłość tych wszystkich postulatów znajdą w Obozie Zjednoczenia Narodowego pełne poparcie. Na listach wyborczych do samorządu układanych przez Obóz, figurują nazwiska takich ludzi, którzy dotychczas nie byli z Obozem związani żadnymi węzłami organizacyjnymi. Chodzi bowiem o dobór jednostek najodpowiedniejszych i najbardziej właściwych na właściwych miejscach.

St. Starz.

Minister Ulrych u marszałka Miedzińskiego

Warszawa, 18. 12. (PAT) Marszałka Senatu płk. B. Miedzińskiego rewizytował wczoraj minister komunikacji płk. J. Ulrych.

Sprawa powrotu Witosa na zebraniu zarządu Str. Ludowego

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł. — i. r.). Na 21 b. m. zostało zwołane do Krakowa posiedzenie pełnego zarządu okr. Stronnictwa Ludowego na Małopolskę i Śląsk. Posiedzenie odbędzie się w obecności prezesa NKW. Rataja.

Jak podaje Polska Agencja Agrarna, przedmiotem obrad będą sprawy związane z zapowiedzianym zebraniem Rady Naczelnej Stronnictwa na 15 stycznia 1939, a w szczególności sprawy związane z wnioskami, podejmowanymi przez zjazdy powiatowe w sprawie powrotu Witosa do kraju.

Bankiet na cześć min. Franka i prawników niemieckich

Polsko-niemiecka współpraca prawnicza

ważnym przejawem współdziałania obu krajów

Warszawa, 17. 12. (PAT) Wczoraj wydał na cześć ministra Rzeszy Frank i delegacji prawników niemieckich śniadanie w Ministerstwie Sprawiedliwości min. Grabowski.

W śniadaniu wzięli udział m. in. ambasador von Moltke, marszałek Sejmu Makowski, min. Beck i in.

W czasie śniadania min. Grabowski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że współpraca prawnicza jest jednym z coraz liczniejszych przejawów współdziałania obu krajów, które na skutek głęboko pomyślanej i śmiałej inicjatywy Pierwszego Marszałka Polski i Wodza Narodu niemieckiego została podjęta w imię najwyższych ideałów sprawiedliwości i pokoju. Można stwierdzić, że polsko-niemieckie porozumienie wytrzymuje próbę życia mimo trudności politycznych dzisiejszej doby. Każdy nowy przejaw tej współpracy przyczynia się do dobrego, wzajemnego zrozumienia i do utworzenia nowych dróg — do pełnego wejrzenia we wzajemne interesy.

W końcu wzniósł minister toast na cześć Wodza i Kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera.

W odpowiedzi minister Rzeszy Frank gorąco podziękował min. Grabowskiemu oraz prezesowi grupy polskiej marsz. Makowskiemu i członkom tej grupy za przyjęcie doznane w Warszawie oraz udzielenie poparcia, które idea tej współpracy polsko-niemieckiej u nich znalazła. Temu poparciu zawdzięczamy — mówił min. Frank — pomyślne jej wyniki, będące tym niezbędnym uzupełnieniem różnorakich związków kulturalnych obu krajów.

Nasze przeżycia w Warszawie — kontynuował min. Frank — pozwalają nam nie tylko wzbogacić się wielkim doświadczeniem w naszej współpracy, ale i poznać kierowniczych przedstawicieli prawnictwa polskiego. Mogliśmy wejrzeć w duszę wielkiego narodu, który dał światu nieznisczalne wartości na polu sztuki, literatury i ogólnej kultury.

Wieczorem odbył się obiad i raut w ambasadzie niemieckiej.

Posiedzenie senackiej komisji budżetowej

Warszawa, 17. 12. (PAT) W nadchodzący wtorek odbędzie się posiedzenie senackiej komisji budżetowej, która wysłucha m. in. sprawozdania sen. Mariana Malinowskiego o projekcie ustawy o dodatkowym kredycie na 1938/39 na koszty wyborów do sejmu i senatu oraz m. in. sprawozdanie sen. Katelbacha o projekcie ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1938/39 na opiekę nad emigrantami za granicą. Komisja rozpatrzy również inne projekty o dodatkowych kredytach, uchwalone ostatnio przez sejm.

Ulepszenie w dziedzinie obsługi odbiorników

Ktokolwiek miał do czynienia z dawniejszymi typami odbiorników radiowych, przypomina sobie zapewne, ile trudności związanych było z czynnością nastawienia aparatu na żądaną stację.

Należało przesuwać i przekręcać cały szereg gałek, zanim wreszcie po długich i żmudnych próbach udawało się odbiornik odpowiednio doregulować. Stopniowo przodujące w produkcji odbiorników firmy zaczęły wprowadzać pewne ulepszenia w dziedzinie obsługi aparatu. Sukcesem w swoim czasie było strojenie jednogałkowe, a później monoster, sprowadzający skomplikowaną czynność strojenia do manipulacji jedną tylko gałką, zastosowany w aparatach Philipsa w roku ubiegłym.

W tym roku Polskie Zakłady Philips poszły dalej, wprowadzając nowe, rewelacyjne udogodnienie, mianowicie klawiaturę.

System klawiaturowy, w który wyposażono odbiornik najwyższej klasy, Philips Super 7—39, polega na tym, że 8 najchętniej słuchanych stacyj nastawia się przy pomocy specjalnego kluczyka na 8 klawiszy. Następnie wystarczy przycisnąć palcem jeden z klawiszy, by otrzymać czysty, wyraźny, pełnobrzmiący odbiór danej stacji. Wymienionym kluczykiem można również każdej chwili przestawić dany klawisz na inną stację.

Komfort tej naprawdę nowoczesnej obsługi spotyka się z uznaniem szerokich sfer publiczności.

Konfiskata „Dziennika Polskiego"

Wczorajsze prowincjonalne wydanie „Dziennika Polskiego" (ABC) zostało skonfiskowane za wiadomość z Tarnopola, zamieszczoną w Kronice Małopolski.

Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi, który jednak prowincja otrzymała ze znacznym opóźnieniem.

Oświadczenie wicemarszałka Jedynaka w sprawie gospodarki prez. Starzyńskiego

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł. — l. r.) Wicemarszałek Sejmu pos. Jedynak ogłosił oświadczenie, pozostające w związku z artykułem w „Warszawskim Dzienniku Narodowym".

W związku z artykułem — pisze posel Jedynak — jaki ukazał się 16 grudnia w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" p. t. „O gospodarce p. Starzyńskiego mówi poseł wicemarszałek Sejmu Jedynak" — oświadczam, że w moim wystąpieniu w 1936 r. w sprawie gospodarki miejskiej miasta Warszawy zebrałem najsłabsze — według mojej oceny — jej punkty, dające mi możność poruszenia ich w dyskusji. W ostatnim roku sprawowania przeze mnie mandatu poselskiego w poprzednim sejmie, zamierzałem dać wyraz ocenie pracy p. prezydenta Starzyńskiego na terenie stolicy. Całoroczna choroba uniemożliwiła mi to jednak. Toteż obecnie widząc, że ówczesne mo je wystąpienie pewne grupy usiłowały wykorzystać dla celów polityczno-propagandowych, do sprawy tej powracam. Jako bezstronny obserwator gospodarki miasta Warszawy muszę stwierdzić, że ostatnie jej lata cechuje rozmach, rzeczowość, oszczędność i celowość w wydatkowaniu. Dokonane inwestycje zmieniły nie tylko oblicze zewnętrzne miasta, lecz powiększyły wydatnie jego majątek i zaspokoiły najważniejsze potrzeby stale rozwijającej się stolicy.

Poznański zjazd delegatów spółdzielni pracowniczych

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł. — l. r.) W Poznaniu obradował zjazd delegatów Związku Spółdzielni zrzeszeń pracowniczych. Zjazd zwrócił uwagę na uchwalone ulg dla budownictwa mieszkaniowego, dotyczących zniżki oprocentowania. Duże zainteresowanie budziły zagadnienia współpracy w związku z zagadnieniem pracowniczym, mającym na celu rozbudowę sieci spółdzielni pracowniczych. Zjazd zwrócił uwagę na propagandę spółdzielczości wśród klas pracujących.

Straszliwy karambol samochodu z kolejką elektryczną

Frankfurt n. Menem, 17. 12. (PAT) W okolicy miejscowości Janau nastąpiło dziś zderzenie samochodu osobowego z kolejką elektryczną. W samochodzie eksplodował zbiornik z benzyną, skutkiem czego stanął on w płomieniach. 5 osób jadących samochodem zginęło na miejscu.

Zderzenie się statków w porcie gdyńskim

Gdynia, 17. 12. (PAT) Wychodzący wieczorem z portu gdyńskiego z ładunkiem drzewa łotewski statek „Dangars" (poj. 2.700 trb.) zderzył się z wchodzącym statkiem norweskim „Herm" (poj. 1.020 trb.). Zderzenie nastąpiło w Awanporcie.

Statek norweski „Herm" doznał poważnej awarii, ma on przebita prawą burtę pod linią nadwodną na powierzchni ok. 10 m kw. Statek łotewski „Dangars" po spisaniu protokołu wyszedł w morze z lekkimi uszkodzeniami. Statek „Herm" pozostanie w Gdyni kilka dni dla gruntownego przeprowadzenia naprawy.

Sądowa Izba morska w Gdyni ustali w dniach najbliższych, który statek ponosi winę zderzenia.

* * *

Berlin, 17. 12. (PAT) W nocy z czwartku na piątek doszło w pobliżu Nordcap do zderzenia między statkiem norweskim „Alta" oraz niemieckim parowcem „Bahrenfeld". Statek rybacki został tak dalece uszkodzony, że natychmiast zatonął. 14 osób załogi zostało wyratowanych.

Attache płk Wasilewski u króla Borysa

Sofia, 17. 12. (PAT) Król Borys przyjął dziś nowego attache wojskowego Polski płk. Wasilewskiego.

Minister Ciano w Budapeszcie

Budapeszt, 17. 12. (PAT) Minister spraw zagr. hr. Ciano, zaproszony przez regenta Horthy'ego, przybywa w poniedziałek na 4-dniowy pobyt do Węgier.

Adjutant Hitlera wyjeżdża do Anglii

Londyn, 17. 12. (PAT) Ag. Reutera donosi, iż ambasador Rzeszy w Londynie otrzymał wiadomość, że adiutant kanclerza Hitlera kpt. Wiedemann ma w najbliższym czasie przybyć do Anglii.

Alfons XIII nie wróci do Hiszpanii

Rzym, 17. 12. (PAT) W otoczeniu b. króla hiszpańskiego Alfonsa informują, iż dekret rządu w Burgos, przywracający mu obywatelstwo hiszpańskie i skonfiskowane majątki, nie wpłynie w najbliższej przyszłości na zmianę planów króla. B. król Alfons, jak zaznacza Ag. Reutera, w końcu bież. miesiąca, tak jak zamierzał, udaje się do Szwajcarii.

Ambasady rumuńskie w Jugosławii, Grecji i Turcji

Bukareszt, 17. 12. (PAT) Król Karol podpisał dekrety, podnoszące poselstwa rumuńskie w Grecji, Turcji i Jugosławii do rangi ambasady z dniem 1 stycznia 199 r., zgodnie z decyzją, za padła na ostatniej sesji stałej Ententy bałkańskiej, przewidująca wzajemne podniesienie poselstw do rangi ambasad.

Akademicy warszawscy na Śląsku Zaolziańskim

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł. — l. r.) Okręgowe Koło Akademickie OZN w Warszawie urządza w styczniu wycieczkę na Zaolzie. Wycieczka ma na celu, poza zwiedzeniem Śląska, zetknięcie się z tamtejszymi organizacjami polskimi przez urządzenie wspólnych zebrań, na których uczestnicy wycieczki wygłoszą szereg referatów.

Wersje o nauczycielskiej organizacji OZN

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł. — l. r.) Dowiadujemy się, że podana przez jedną z agencyj prasowych i powtórzona przez prasę informacja o tworzącej się jakoby organizacji nauczycieli przy OZN jest nieprawdziwa.

Pożyczki premiowe na raty

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł. — l. r.) Na ostatnim posiedzeniu Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o pożyczkach premiowych. Ustawa ta ma na celu ujednostajnienie stanu prawnego w dziedzinie obrotów pożyczkami premiowymi oraz stworzenie podstaw do normowania sprzedaży pożyczek premiowych na raty, które wyjęte są obecnie spod działania przepisów ogólnego kodeksu handlowego od sprzedaży na raty.

Wyroki śmierci dla 13 przestępców

Teheran, 17. 12. (PAT) Skazano tu na śmierć 13 przestępców. Wyrok natychmiast wykonano.

Tonie olbrzym morski

Nowy Jork, 17. 12. (PAT) Brytyjski M/S „Ridley" o pojemności 4995 ton wpadł na podwodną skałę i według wiadomości, otrzymanych na Filipinach w Manilli, znajduje się obecnie w rozpaczliwej sytuacji. Statek tonie. Parowce, które otrzymały sygnały S.O.S., podążają na miejsce wypadku.

Sensacyjny proces przed Sądem Okręgowym w Poznaniu

Jak usiłowano uprowadzić z więzienia Stefana Banderę uczestnika zamachu na min. Pierackiego

Poznań, 17. 12. (PAT) Wczoraj przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko 28-letniemu Michałowi Kuśpisiowi, 29-letniemu Piotrowi Zaborowskiemu, 40-letniemu Janowi Jozwikowi, 41-letniemu Wincentemu Kujawskiemu i 36-letniej Janinie Kujawskiej, oskarżonym o usiłowanie uprowadzenia z więzienia karnego we Wronkach Stefana Bandery, odbywającego tam karę dożywotniego więzienia za udział w zamachu na śp. min. Bronisława Pierackiego.

Osk. Kuśpiś podał w swoich personaliach, iż był członkiem OUN i brał udział w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim, za co skazany został na 5 lat więzienia. Karę tę odcierpiał.

Pozostali trzej oskarżeni są strażnikami więzienia we Wronkach.

Akt oskarżenia zarzuca Kuśpisowi, Zaborowskiemu i Jożwikowi wzięcie udziału w związku, mającym na celu uwolnienie z więzienia we Wronkach St. Bandery. Kujawski stoi pod zarzutem, że wtajemniczony w całą sprawę, jako starszy strażnik tegoż więzienia, nie powiadomił o spisku władze, lecz przeciwnie przystąpił do knowań, za co miał otrzymać od Kuśpisia 40 tys. zł.

Z sumy tej przyjął w postaci zaliczki kwotę 500 zł.

Kujawskiej zarzuca akt oskarżenia przyjęcie od męża owych 500 zł., o których mogła przypuszczać, że pochodzą z przestępstwa.

W dniu 16 maja br. Kuśpiś po ukończeniu odsiadywania kary we Wronkach udał się do Warszawy, gdzie spotkał się z Zaborowskim i począł go namawiać do współudziału w uwolnieniu zamachowca Bandery. Z tą samą propozycją zwrócił się Kuśpiś do Jożwika, obiecując mu w razie udania się spisku 40.000 złotych.

Zaborowski rzekomo zgodził się na te propozycje i miał udać się do Wronek, aby zbadać sytuację. W rzeczywistości jednak tam nie pojechał. Przy następnym spotkaniu Zaborowski począł uskarżać się na trudności w zrealizowaniu planu. Na skutek gróżb ze strony Kuśpisia przyparty do muru Zaborowski udał się w połowie lipca z Kuśpisem do Wronek, gdzie weszdł w porozumienie ze strażnikiem Kujawskim. Temu ostatniemu Kuśnis obiecał kwotę 40 tys. zł. w razie udania się spisku. Na początek tej sumy wypłacił mu 500 zł. Kujawski w udanie się planu nie wierzył, niemniej jednak w rozmowach z Zaborowskim oświadczył, że choć Bandery nie uwolnią, to jednak należy od Kuśpisia wyciągnąć tyle ile się da.

W pierwszych dniach lipca spisek doszedł do wiadomości władz więziennych. Nastąpiły aresztowania wszystkich oskarżonych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie Kuśpisia. Kuśpis zeznaje, że z początkiem kwietnia br. zgłosił się do niego we Lwowie, gdzie wówczas przebywał, pewien nieznajomy, podając się za Tarasa Banderę. Nieznajomy ów zaproponował mu jako znającemu rozkład więzienia we Wronkach, uwolnienie Bandery. Oskarżony w dalszych zeznaniach opisuje swoje spotkanie z Zaborowskim i Kujawskim. Kujawski miał podać Banderze pilnik do przepiłowania krat. Po dokonaniu tego Bandera miał opuścić się po linie na podwórze. Dalsza akcja już do Kujawskiego nie należała.

Ponieważ przepiłowanie krat wydawało się Kuspisowi niemożliwe, porozumiał się z Kujawskim, aby ten wyprowadził Banderę z celi podczas służby. O wszystkich tych posunięciach Kuspis informował Tarasa Banderę.

Do Wronek oskarżony wyjeżdżał jeszcze kilkakrotnie m. in. w celu wręczenia 500 zł. zadatku Kujawskiemu. Termin ucieczki ustalono ostatecznie na dzień 7 sierpnia. W tym dniu miała również odebrać żona Kujawskiego pozostałą kwotę wynagrodzenia we Lwowie. Ponieważ Taras Bandera miał jeszcze wątpliwości, czy ucieczka się uda, polecił Kuspisowi, aby ten jeszcze raz wyjechał do Wronek i powiedział Zaborowskiemu i Kujawskiemu, że nie korzystają z tej propozycji ucieczki. Oskarżony to wykonał i powrócił do Lwowa. I na tym, oświadczył, skończyła się jego działalność.

Po tych zeznaniach rozprawę przerwano.

Wzrost nastrojów monarchistycznych w Hiszpanii

Gen. Franco przywróci prawa majątkowe b. królowi hiszpańskiemu

Paryż, 17. 12. (PAT) W kołach politycznych Paryża ogromne zainteresowanie wywarła wiadomość z Burgos o ustawie, ogłoszonej przez generała Franco, zwracającej wszystkie prawa obywatelskie i majątkowe b. królowi hiszpańskiemu Alfonsowi XIII, przebywającemu obecnie w Rzymie.

„Paris Midi" podaje jednocześnie pogłoskę, jakoby koła „falangi hiszpańskiej" wysłały do Rzymu delegację pod przewodnictwem córki b. dyktatora Hiszpanii gen. Primo de Rivery panny Pilar Primo de Rivera, która to delegacja ma rzekomo zaproponować synowi króla Alfonsa XIII Don Juanowi księciu Asturii zgłoszenie swych praw do tronu hiszpańskiego. Książę Don Juan w ciągu ostatnich dwuch lat dwukrotnie zgłaszał gen. Franco swoją gotowość przybycia do Hiszpanii, aby walczyć w jego oddziałach. Propozycje jego dotychczas nie były przyjmowane.

W kołach dziennikarskich Paryża pogłoska ta traktowana jest jako dowód wzmożenia prądów monarchistycznych w Hiszpanii.

Układ sił poselskich w sejmiku kłajpedzkim

Kowno, 17. 12. (PAT) Litewska Agencja Telegraficzna komunikuje:

Ogółem w czasie wyborów do sejmiku kłajpedzkiego oddano 2,888.583 głosów. Listy litewskie otrzymały 268.658, a listy niemieckie 1,820.175 głosów.

Litwini będą mieli w sejmiku kłajpedzkim 4 miejsca, Niemcy uzyskali 25 mandatów. W poprzednim sejmiku Litwini posiadali 5 mandatów, Niemcy 24.

Brytyjskie i francuskie koncesje kolonialne dla Włoch

Paryż, 17. 12. (PAT) W kołach politycznych Paryża pewne zaniepokojenie wywarła wiadomość, sygnalizowana z Londynu. Jak donosi dziennik „L'Ordre", w kołach angielskich rozważana miała być sprawa koncesji na rzecz Włoch w Somalii brytyjskiej, co musiałoby pociągnąć za sobą równocześnie koncesję francuską dla Italii w Dżibuti i Somalii francuskiej.

W ciągu południa Ag. Reutera przy niosła komunikat w tej sprawie, sformułowany w sposób na tyle ogólnikowy, że w kołach politycznych i prasowych Paryża zaczynają komentować ponownie z pewnym zaniepokojeniem oczekiwaną wizytę rzymską premiera Chamberlaina.

St. Zjednoczone bronią swoich obywateli-Żydów

Berlin, 17. 12. (PAT) W niemieckich kołach politycznych informują, że czynniki kompetentne badają jeszcze otrzymaną wczoraj w Berlinie notę Stanów Zjednoczonych, w której ponownie poruszono sprawę niemieckich przepisów, dotyczących Żydów w stosunku do Żydów obywateli amerykańskich.

Współpraca Polski — fundamentalnym warunkiem w masowej emigracji Żydów

Warszawa, 17. 12. (PAT) Przybyły przed kilku dniami do Warszawy celem nawiązania kontaktu w sprawie emigracji żydowskiej z miarodajnymi czynnikami polskimi parlamentarzysta irlandzki i jeden z przywódców nowej organizacji sjonistycznej p. Robert Briscoe złożył oświadczenie, dotyczące jego wizyty w Polsce.

P. Briscoe wyraził pogląd, iż palący w dobie obecnej problem wielkiej emigracji żydowskiej dotyczy przede wszystkim Polski. Dlatego też niezbędne jest uczestnictwo Polski we wszelkich obradach natury międzynarodowej, na których problem żydowski będzie rozpatrywany, w szczególności zaś we wszelkich instytucjach zarówno stałych, jak i czasowo powołanych do życia, które zajmują się kwestią emigracji żydowskiej. P. Briscoe podkreślił głębokie zrozumienie, jakie przez zydium nowej organizacji sjonistycznej żywi dla stanowiska Polski w kwestii wzmożonej emigracji żydowskiej i dał wyraz przekonaniu, że współpraca miarodajnych czynników państwowych Polski jest fundamentalnym warunkiem dla urzeczywistnienia projektu masowej emigracji Żydów z Polski.

Prawa Żydów włoskich do własności nieruchomych

Rzym, 17. 12. (PAT) Na wniosek ministra finansów Rada ministrów uchwaliła przepisy wykonawcze do dekretu, ograniczającego prawa Żydów włoskich do własności nieruchomych. Część majątku, przekraczająca ustawowe normy, będzie musiała być odstąpiona specjalnemu instytutowi, który będzie nabywać i administrować oraz sprzedawać dobra obywateli Żydów. Dotychczasowi właściciele Żydzi otrzymają specjalne papiery wartościowe, wypuszczone przez ten Instytut i oprocentowane w stosunku 4 prc. rocznie.

Na mieście pojawiły się w wielu sklepach napisy „magazyn aryjski".

Kowno, 17. 12. (PAT) Wczoraj wyjechał do Berlina b. poseł litewski w Polsce płk. Skirpa. Obejmuje on, jak wiadomo, placówkę posła w III Rzeszy.

Po zmianie ministra spraw zagranicznych

Węgry wobec osi Rzym—Berlin

Naprężenie spowodowane rozwiązywaniem problemu czesko-słowackiego trwa ciągle i to w fomie dość silnej, choć mniej już jawnej niż przed paroma tygodniami. Przy tym na zachodzie rozgrywka obleka się wciąż w nowe formy, coraz to zmieniając swój teren.

Nastroje wahają się od wielkiej życzliwości do otwartej niechęci. Obecnie wizyta min. Ribbentropa polepszyła stosunki na linii Paryż—Berlin, gdy okrzyki „Tunis! Tunis!" wprowadziły silne rozdrażnienie na linii Paryż—Rzym. Jednocześnie wejście w życie układu anglo-włoskiego stało się podstawą porozumienia linii Londyn—Rzym. Dalszym etapem ma być wizyta w Rzymie premiera i ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii. Natomiast

linia Londyn—Berlin uległa nowym perturbacjom,

które znalazły swój wyraz w mowie Chamberlaina i niemieckich reakcjach na tę mowę.

Sytuacja taka nie mogła się przyczynić na południowym wschodzie Europy do wydatnego uspokojenia, jakiego oczekiwano po układzie monachijskim, a zwłaszcza po arbitrażu wiedeńskim.

Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w wycofaniu się w ostatniej chwili z integralnego rozwiązania problemu czesko-słowackiego.

Brak rozstrzygnięcia sprawy Rusi Zakarpackiej pozostawił w środku całego tego rejonu ferment szkodliwy dla pokojowego rozwoju stosunków. Najlepiej można obserwować wciąż istniejący niepokój na przykładzie Węgier.

Mimo uzyskania dość znacznych sukcesów terytorialnych, państwo to, nie znajdując naturalnego oparcia w przyrodzonej granicy z Polską, dąży z konieczności jak najspieszniej do umocnienia swej pozycji. Temu celowi ma służyć seria kontaktów osobistych, które odbędą się w najbliższym czasie. Nie należy się zresztą po nich spodziewać zasadniczych posunięć. Projektowana wizyta w Berlinie hr. Csaky, a prawdopodobnie także premiera Imredy, jest dalszym wyrazem tendencji, która ujawniła się w zmianie na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Hr. Csaky

będzie usiłował zatrzeć różnice zdań, jakie powstały między Berlinem, a Budapesztem

w związku z arbitrażem wiedeńskim.

Z drugiej strony przyjaźń z Italią idącą aż do sprawy czesko-słowackiej do pewnego stopnia gwarancją przed zbyt silnym naporem Trzeciej Rzeszy, nie jest już dzisiaj w stanie wypełnić całkowicie swą rolę. Nie znaczy to jednak, by Włochy odwróciły się od basenu dunajskiego i Bałkanów. Wybory jugosłowiańskie, zapewniając ciągłość polityki premiera Stojadnovicia, utwierdziły Italię w przekonaniu, że starania jej o pozyskanie sobie wschodniego sąsiada nie poszły na marne. — Przyjęcie przez włoskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Ciano zaproszenia na polowanie do Węgier

świadczy o wciąż żywej uwadze, jaką Rzym poświęca Budapesztowi.

W tych warunkach nie należy się spodziewać w najbliższym czasie bardziej zdecydowanej i samodzielnej polityki ze strony Węgier. Musiałoby ją poprzedzić przede wszystkim mocne zespolenie wewnętrzne, zależne w dużej mierze od problemów wewnętrzno-politycznych, takich, jak reforma rolna.

Co piszą Rusini

„Cylinder i lakiery do podartych portek"

„Narzucenie Rusi Karpackiej rządu złożonego ze zwolenników ruchu ukrainofilskiego — pisze „Zemla i Wola", organ Ruskiej Chłopskiej Partii — wywołuje u małopolskich (halickich) ukrainofilów niebywale wesoły i „dzielny" nastrój. Piszą oni o tym małym, biednym skrawku ruskiej ziemi jak o jakimś naprawdę „ukraińskim państwie". Mówią i piszą o różnych szerokich planach „ukraińskiej władzy" tego kraju. Natomiast przemilcza się przy tej okazji fakt, że ludność tego kraju wypowiadała się kilka razy przez głosowania i szkolne plebiscyty przeciw ukraińskiemu separatyzmowi.

Otóż ukrainofile — jak dalej czytamy — starają się przemilczeć, że ich „zwycięstwo" na Rusi Zakarpackiej nie jest ich zasługą, a jest tylko następstwem politycznej koniunktury, która wyraźnie pokazuje, że ukrainofile służą tam cudzym interesom, a nie interesom Rusi Zakarpackiej i jej ludności. Wszystko to jednak nie przeszkadza ukrainofilom śpiewać na swoją cześć hymny pochwalne. ...Słowa o „ukraińskim państwie i jego władzy" dokładnie tak do karpatoruskiej rzeczywistości nadają się, jak cylinder i lakiery do podartych portek".

W czasie, kiedy naród ruski musi być zjednoczony „Diło" pisze, że „moskalofile" należą do takich ludzi, którzy w ciągu jednej nocy zmieniają narodowość.

„Faktem jest, że właśnie ruski ruch uważa za swoje główne zadanie walkę o utrzymanie ruskiej historycznej nazwy, a ukrainofile opierają się właśnie na tym, co sami nazywają odstępstwem, to jest na wyrzeczeniu się swego narodowego, historycznego imienia. Faktem jest, że ruską narodową nazwę utrzymały masy ruskie po obu stronach Karpat w przeciągu tysiąca lat, a ukrainofilski ruch polityczny na rozkaz obcych i wrogich ruskiemu narodowi czynników, stara się przeprowadzić akcję odstępczą, renegactwo naszych mas narodowych, narzucając im miano „Ukraińców"".

Omawiając sporadyczne wypadki odstępstwa narodowego wśród Rusinów na Zakarpaciu, „Zemla i Wola" zachęca Ukraińców, by „przeczytali przynajmniej biografię dzisiejszego „premiera karpato-ukraińskiego" ks. Wołoszyna, a zobaczą, że on dość długo nie wiedział, jaka właściwie krew w nim płynie: węgierska, ruska czy ukraińska".

Dlatego z zarzutami renegactwa i usługiwania obcym winni Ukraińcy być bardzo ostrożni. „Ludność Karpackiej Rusi" przyjmuje fakt gwałtownego przemianowania jej na „Ukraińców", za pozbawienie gwałtem narodowego oblicza, za odstępstwo, a wizyty niemieckich oficerów sztabowych i masowy najazd na Ruś Zakarpacką niemiecko-ukraińskich instruktorów celem formowania przyszłej karpato-ukraińskiej „siły militarnej", uczy aż nadto wyraźnie, czyim „narzędziem" jest „władza" ks. Wołoszyna i „zwycięskich" ukrainofilów.

Tych kilka, bardzo interesujących uwag zamieszczamy, jako uzupełnienie naszego wczorajszego spojrzenia na „niezależność polityki ukraińskiej".

R.



7

— Powinienem był o tym wiedzieć, — oświadczył, ale zrozumiał dobrze, dlaczego fakt ten przed nim zatajono. Bernstorff chciał objęcie przez siebie najwyższego w państwie stanowiska uświetnić wystąpieniem silnym jak uderzenie pioruna, czynem, który sprawi, że książę na zawsze stanie się jego wierzycielem.

— W najbliższym czasie — rzekł Schultz w zamyśleniu — będę musiał opowiedzieć ci o Stechinellim. Tymczasem zaś... gdzie się odbywają te spotkania?

— W kaplicy pałacowej, — odpowiedział Bernstorff, dodając kwaśno:

— Przed oknem mego gabinetu rośnie duży wiąz, który zaciemnia pokój i dlatego jest niewygodny. Ale za to tworzy zasłonę, której od zewnątrz nikt nie może przeniknąć. Po drugiej stronie dziedzińca jest kaplica, a wejście do niej prowadzi od dziedzińca.

— I co dalej?

— O szóstej po południu Filip Königsmark sam przychodzi na dziedziniec. Idzie niedbale, niby spacerkiem, ale oczyma przebiega okna. Gdy myśli, że go nikt nie widzi, wśliznguje się do kaplicy i czeka. Czeka na galerii Jej Wysokości, gdzie są zakratowane okna. Gdyby ktoś wszedł za nim do kaplicy, jak to ja raz uczyniłem, zdumiony taką pobożnością w tak światowym wyrostku, nie ujrzałby nikogo ani nie usłyszał. Pomyślałby, że kaplica jest pusta.

— No i jest pusta, — podkreślił Schultz.

— Aż do przyjścia księżniczki. Czasem zjawia się bardzo szybko. Czasami upływa cała godzina, a jej nie ma. Ale w końcu... tak, księżniczka przynosi grzechy swoich czternastu lat przed ten sam tron łaski... — Tu Bernstorff roześmiał się, zadowolony ze swego zgrabnie ułożonego zdania. Ale Schultz nie śmiał się. Był przeciwnie, niezwykle posępny.

— I długo pozostają w tej kaplicy? — zapytał.

— O pół do ósmej zaczyna się wieczerza, jak ekscelencja dobrze wie, — odpowiedział Bernstorff. — Wówczas młody Königsmark musi pełnić służbę, stojąc za krzesłem księcia. Ale przychodzi do kaplicy już w swoim galowym stroju.

— Nie wątpię, — rzekł Schultz z ironiczną intonacją, którą jakby przejął od Bernstorffa — że z tego ciemnawego pokoju, z którego masz się przenieść do mego gabinetu, zdołałeś pochwycić ich słowa, a może zaobserwować ich zachowanie się.

Śniada twarz Bernstorffa pokryła się ciemnym rumieńcem.

— Obowiązek mój kazał mi zapomnieć o godności własnej... — zaczął.

— Ukryłeś się, — rzucił obcesowo Schultz.

— Na ambonie, — przyznał się Bernstorff. — Młoda para siedziała obok siebie, w krzesłach. Moja pozycja była bardzo niewygodna. Aż kurczów dostałem...

Kanclerz usłyszał to bez współczucia. Pozwolił sobie nawet na małe chrząknięcie, na znak zadowolenia. Była to rzeczywiście jedyna odrobina zadowolenia, którą można było wyciągnąć z całej tej niesmacznej i niemiłej sprawy.

— Więc słyszał ich pan?

— Owszem, słyszałem — powiedział Bernstorff i zachichotał, przypominając sobie niedorzeczną rozmowę, której musiał słuchać przez dobre pół godziny z kurczami w łydkach, z obolałymi od klęczenia kolanami.

— Mówili jak dzieci, gdyby kiedykolwiek dzieci były tak poważne. Obiecywali sobie, że zwalczą wszystkie przeszkody, oczywiście on, z bronią w ręku, podczas gdy ona będzie czekała. Potem razem dokonają wielu szlachetnych i pięknych rzeczy... jakich, co do tego nie byli jeszcze zupełnie pewni, takich w każdym razie, któreby uczyniły świat piękniejszym dla innych ludzi.

(C. d. n.)

ZADANIA NA NAJBLIZSZE LATA

W ramach wielkiego, 15-letniego planu inwestycji państwowych, z którym rząd wystąpił przed parlamentem, pierwszy okres trzyletni — jak wiadomo — poświęcony został dalszej rozbudowie naszego potencjału obronnego.

W myśl więc tego planu rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy, przewidującej wydatkowanie w najbliższych trzech latach, od 1939 do 1942 sumy 2 miliardów złotych, przy czym 60 procent tej sumy, t. j. 1200 milionów złotych bezpośrednio ma być zużytych na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, natomiast 40 procent, t. j. 800 milionów złotych, na różne cele inwestycyjne, jak elektryfikacja, gazyfikacja, budowle wodne śródlądowe, melioracje, budownictwo drogowe, inwestycje kolejowe, pocztowo-telegraficzne i t. d.

Na konieczność skoncentrowania wszystkich wysiłków w kierunku zwiększenia naszego pogotowia obronnego, wskazał Wódz Naczelny, gdy 24 maja 1936 oświadczył, że

„jedynym naszym hasłem". jedynym „pionem moralnym jest hasło obrony Polski".

Wysunięcie tego hasła spowodować musiało nie tylko następstwa na terenie wewnętrzno-politycznym — myśl stworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego — ale również i na terenie gospodarczo-politycznym.

Każde spojrzenie poza granice Polski, każda obserwacja tego, co się tam dokonuje — utwierdza w konieczności maksymalnego wysiłku w kierunku podniesienia stopy obronności w możliwie największych rozmiarach.

Podkreślił to w swym expose sejmowym kierownik naszej polityki finansowo-gospodarczej, wicepremier inż. Kwiatkowski. „Dzisiaj — oświadczył — niezwykle głębokie przemiany, jakie w świecie zachodzą, w świecie przejaskrawionego nacjonalizmu politycznego i krańcowego egoizmu gospodarczego — domagają się aktywnej i czujnej obrony z naszej strony.

Ta obrona już się zjawiła w naszej świadomości i to można uznać za największy walor w bilansie ostatnich lat".

Niemniej ta konieczność maksymalnego wysiłku znalazła wyraz w oświadczeniu szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego, złożonym podczas generalnej debaty budżetowej. „Zgadzam się — stwierdził szef Obozu — z wygłoszoną przez pana wicepremiera zasadą, że rozmach w przedsiębranych inwestycjach i w planowaniu gospodarczym nie może przekraczać granicy możliwości materialnych państwa i jego obywateli. Istnieje jednak również i dolna granica, poniżej której schodzić nie można. Granicą tą są konieczności państwowe".

Mamy zatem w tych wypowiedziach ustalone, że wobec przemian, zachodzących na świecie, nasza aktywność w dziedzinie zwiększenia pogotowia obronnego musi osiągnąć maksimum wydajności i że konieczności państwowe wyznaczają dolną granicę,

poniżej której nam pod żadnym warunkiem zejść nie wolno.

Od tej dolnej granicy wciąż się odbijać, piąć ku górze, najwyższej — jest właśnie naszym głównym i największym obowiązkiem.

To też pierwsze trzylecie planu inwestycyjnego poświęcamy zarówno wydatkowaniu na te zadania, jakie ma do spełnienia F. O. N., jak i tym wydatkom, które pośrednio są związane z pracami obronnymi, jak inwestycje drogowe, kolejowe, elektryfikacyjne, gazyfikacyjne i t. d.

Dwa miliardy złotych na cele inwestycyjne, przeznaczone w ciągu najbliższego trzylecia, — to dolna granica. O zejściu poniżej niej oczywiście mowy nie ma. Jest natomiast — na tle ostatnich naszych doświadczeń, poczynionych w akcji inwestycyjnej — uzasadniona nadzieja, że w natężeniu ruchu inwestycyjnego, zmierzającego do wzmożenia naszego pogotowia obronnego, przekroczyć będziemy mogli te granice, jakie dla najbliższych poczynań obronnych już sobie nakreśliliśmy.

B. S.

Przegląd prasy

Druga wojna światowa toczy się od r. 1936 — Rozbijacka robota Stron. Narodowego w Krakowie

WOJNA ŚWIATOWA OD R. 1936

„Kurier Warszawski" zamieszcza interesującą korespondencję z Londynu, w której czytamy:

„Słuszność miał znakomity pisarz wojskowy Liddell Hart, mówiąc w niedawnym odczycie, że cała ta gadanina o zapobieżeniu drugiej wojnie świat. jest co najmniej o dwa lata spóźniona. „Druga wielka wojna dwudziestego stulecia rozpoczęła się w lipcu 1936 roku. Jednak dzięki doświadczeniu, zdobytemu w Chinach i Hiszpanii, wojna toczy się przy zastosowaniu nowej techniki wojny kamuflażowanej". Ale z punktu widzenia nowoczesnej wiedzy militarnej wypadki w skali światowej ostatnich dwóch lat toczą się według dobrze obmyślanego, gigantycznego planu strategicznego. Brak świadomości, że wojna się już toczy, wypływa według Liddell Harta z faktu, że Anglia i Francja myślą kategoriami politycznymi, podczas gdy państwa dyktatorskie myślą kategoriami militarnymi. („Takie super strategiczne manewry — twierdzi L. H. — pod osłoną neutralności są najtańszą formą wojny, dzięki czemu strona atakująca zdobywa bez walki decydujące punkty strategiczne" — jak np. bastion czechosłowacki lub półwysep Pirenejski). Podobną pomyłkę popełnia City londyńska w dziedzinie gospodarczej, gdy z dnia na dzień oczekuje załamania się ekonomii niemieckiej, po którym pan Schacht z kapeluszem w ręku zapuka do sanktuarium pana Montague Norman'a w Banku Angielskim.

ROZBIJACKA ROBOTA STRONNICTWA NARODOWEGO

Jedną z licznych przywar endecji jest jej mania prześladowcza na temat monopolizmu patriotyczno-katolickiego. Rezultatem tego maniactwa jest systematyczna polityka rozbijania każdej koncepcji konsolidacyjnej, która nie wyszła z tego środowiska. Ostatnio terenem tej rozbijackiej akcji stał się Kraków z racji wyborów samorządowych. Oto co pisze na ten temat „Głos Narodu", jeszcze niedawno zawzięcie kokietujący endecję:

„Ludzie szczerze zatroskani — nie o prestige partii, ale — o przyszłość i dobro miasta zrobili wszystko, co mogli, by do rozbicia katolickiego społeczeństwa w Krakowie nie dopuścić. Wszystko zrobili, by przeciw jednej liście socjalistów i zjednoczonemu żydostwu wystawić tylko jedną listę chrześcijańską i narodową. Udało się im połączyć wiele organizacyj i zrzeszeń. Nie zdołali jednak — pomijając jednostkowe ambicje — pozyskać Stronnictwa Narodowego dla tego porozumienia. Z prawdziwą przykrością przychodzi stwierdzić, że wszystkie argumenty o konieczności porozumienia obijały się jak groch o ścianę, o negatywne stanowisko S. N.

Trudno przewidzieć ostateczny wynik wyborów. Ale z góry musimy powiedzieć, że, jeśli z tych wyborów nie wyjdzie silna i zdolna do trwałych rządów większość katolicka i narodowa, to będzie to winą Stron. Narodowego. Ordynacja wyborcza sprzyja silnym ugrupowaniom; przy podziale mandatów zapewnia znaczne korzyści listom, które skupiają większość głosów. Listy zatem słabsze, choć również katolickie i narodowe, jak lista Stron. Narodowego, lub różne listy „dzikie", mogą w tych warunkach łatwo pomóc socjalistom i Żydom do odniesienia sukcesu".

Szkoda, że katolicy z „Głosu Narodu" prędzej nie doszli do tego przekonania.

Z Teatru Wielkiego

„DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA"

Komedia amerykańska — G. Montgomery'ego

Można przeżyć dzień bez kłamstwa! Pod jednym atoli warunkiem: należy założyć się o ten „dzień bez kłamstwa", i to koniecznie ze swoim wspólnikiem, w którego córce należy się kochać, należy złożyć stawkę w sumie 10.000 dolarów i wszystko to koniecznie uczynić w Ameryce, bowiem tylko tam zakłady tego rodzaju mogą mieć miejsce.

Gdybyśmy na podstawie doskonałej komedii Montgomery'ego mieli wypowiedzieć swój sąd o wielkich bussinesmenach amerykańskich, to brzmiałby on następująco: amerykańscy geszefciarze są to takie wesołe chłopaki, chłoptasie, chłopaczyska, które bawią się doskonale w swych biurach w grę zwaną „orzeł czy reszka" z tym jednak, że zarówno orzeł jak i reszka są reprezentowane przez grube tysiące dolarów. Kto wygra — ten się śmieje. Śmieje się tak długo, póki nie przegra następnego z kolei zakładu.

Bob jest „byczym" chłopakiem i Dick jest równie „byczy" i „gruba foka" też jest „byczy", van Doosenowi też nic nie brakuje i nawet poczciwy pastor, prowadzący wśród geszefciarzy akcję charytatywną „zbyczył" się w tej sztuce. Bo, nieprawdaż, Amerykanie to są morowcy, ho! ho!

Morowiec Bob zakłada się z resztą morowców o to, że przez cały dzień nie skłamie, stawia na to 10.000 dolarów i podpisuje umowę: nie skłamie, mimo, że będę prowadził normalny tryb życia; nie schowam się nigdzie, pozwalam się śledzić, pilnować, a przydybany na kłamstwie płacę 10.000 dolarów bez mrugnięcia powieką.

Przez trzy akty jesteśmy świadkami pociesznych, nieco cyrkowych sytuacyj, w których znajduje się człowiek, gardzący z musu kłamstwem. Kłamstwem małym, codziennym, kłamstewkiem prawie. Człowiek uparty, a do tego wielce nieszczęśliwy, ponieważ suma 10.000 dolarów jaką zaryzykował w tej zabawie nie była jego własnością, lecz należała do jego ukochanej, córki „grubej foki". Bardzo „skomplikowana" historia... Całe szczęście jednak, że nikt na serio nie przejmuje się tymi komplikacjami, ani autor ani widz, ani aktorzy. Aktorzy zresztą bawią się w tej komedii świetnie i ten fakt dodaje komedii więcej rumieńców i logiki niż zdążył jej dać autor.

Mieczysław Węgrzyn jun. jest po prostu wyśmienity jako amerykański chłoptaś Bob. Na scenie porusza się swobodnie, wszystkie zagrania ma pewne i naturalne i zręcznie lawiruje między postacią z farsy a postacią z komedii. Temu młodemu aktorowi można wróżyć, że w krótkim czasie stanie się ulubieńcem publiczności Lwowa; jego temperament i swobodny talent odpowiadać powinien gorącemu i żywemu Lwowowi. Oby tylko talent został poparty pracą.

Bogusław Samborski jako wielki amerykański geszefciarz jest w miarę sprytny, w miarę naiwny, w miarę wierny swej żonie; **Janusz Staszewski** rolę zachłannego na pieniądze wspólnika firmy zagrał z całym przekonaniem; oszukanego i bogobojnego pastora z wiarą prawdziwą w słuszność jego sprawy odegrał **Stanisław Larewicz.** Dicka odtworzył **Tadeusz Surowa.**

Z pań — **Chaniecka** reprezentowała doskonale groteskę powierzonego jej typu a jej monolog („Byłam niewinną dziewczyną") bawił nadzwyczajnie publiczność. W pozostałych rolach kobiecych wystąpiły pp. **Żmijewska, Dworzyńska i Oraniecka.**

Dekoracje wnętrz nowoczesnych **Mieczysława Różańskiego.** Reżyseria tej w tempie i doskonale zespołowo odegranej komedii spoczywała w rękach **Stanisława Daczyńskiego.**

Zastępca (M. K.).

POLSKA KINEMATOGRAFIA MUSI ULEC REORGANIZACJI

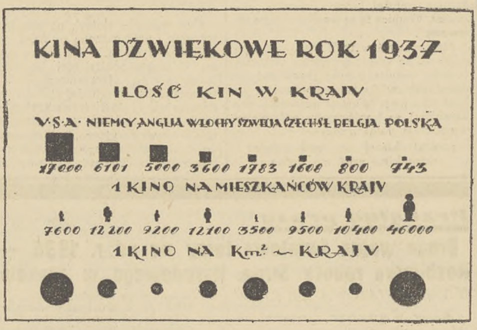
Film jako narzędzie upowszechnienia kultury — Sprawa szkolenia reżyserów — Kino wędrowne dla wsi

Jako narzędzie oświaty, nauki i techniki, film odgrywa olbrzymią rolę wychowawczą i propagandową, podnosi kulturę szerokich mas, nie ograniczając się jak dawniej do dostarczania rozrywki publiczności kinowej. **Dlatego film zasługuje na specjalną opiekę i nadzór ze strony Państwa.**

Koniecznością uregulowania dziedziny filmowej w Polsce zajmuje się w sposób fachowy i wyczerpujący V Zeszyt **Biura Studiów i Planowania** Obozu Zjednoczenia Narodowego, poświęcony problemowi upowszechnienia wartości kulturalnych w Polsce.

Słusznie w nim podkreślono, że jakość, tematyka i sposób ujęcia filmu **nie są z państwowego punktu widzenia rzeczą obojętną.** Nasze położenie geopolityczne zmusza nas do wielkiej czujności i przeciwdziałania wszelkim obcym, a wrogim nam wpływom. Z drugiej strony, wobec wielkiej masy analfabetów, do których nie może dotrzeć książka i prasa, istnieją w Polsce wielkie możliwości i wielka potrzeba zorganizowanego oddziaływania wychowawczego przy pomocy filmu. Dalszą palącą koniecznością jest zabezpieczenie samowystarczalności Polski w tej dziedzinie i przeciwstawienie się nadmiernemu importowi filmów i aparatów projekcyjnych z zagranicy.

Dotychczasowa bezplanowość w tej dziedzinie doprowadziła do tego, że zarówno pod względem produkcji filmów, jak i ilości kin znajdujemy się dzisiaj na szarym końcu w Europie. Przemysł filmowy stał się terenem pasożytowania najrozmaitszych niepowołanych elementów, co spowodowało wiele katastrof finansowych i zniechęciło całkowicie kapitały prywatne do angażowania się w produkcji filmowej. **Skomercjalizowanie filmu, w najgorszym tego słowa znaczeniu, wpłynęło fatalnie na poziom ideowy, artystyczny i wychowawczy polskiego filmu,** czyniąc zeń przede wszystkim interes handlowy.



tys. mieszkańców. O ile na 1.000 mieszkańców w wielkich miastach przypada 28 miejsc, wieś i miasteczko ma ich jedynie 4.

Upośledzenie wsi pod względem korzystania z filmu

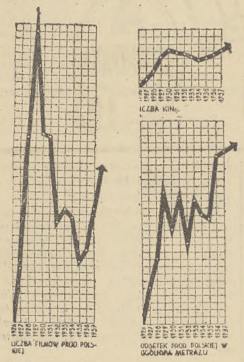
Wobec małej stosunkowo gęstości zaludnienia wsi, upowszechnienie filmu na tych terenach musi szukać rozwiązania w organizacji kin wędrownych. **Obecne upośledzenie wsi pod względem korzystania z filmu, godzące w żywotne interesy państwa musi być w jak najszybszym tempie zlikwidowane.**

Również niekorzystnie przedstawia się sprawa przeciętnej liczby dni widowiskowych. I tu znowu jaskrawo występuje upośledzenie miasteczek i wsi. **Skoro bowiem w miastach ponad 100 tys. mieszkańców liczba dni widowiskowych wynosi 347 w roku, wieś i miasteczko mają ich tylko 174. Prócz tego, kina w dużych miastach dają po trzy przedstawienia dziennie, co sprawia, że korzystać z filmu może o wiele więcej osób, niż przy jednoseansowych dniach widowiskowych w mniejszych miastach i na wsi.**

Sprawa szkolnictwa filmowego

Wielką bolączką polskiego filmu jest brak odpowiedniej kadry sił reżyserskich. Obecnie tytuł reżysera zdobywa się albo drogą nakręcenia jednego czy kilku filmów, albo drogą przywłaszczenia sobie tego tytułu, którego nie broni prawo. Dla młodych talentów reżyserskich ten stan rzeczy jest wielce niekorzystny, w oczach bowiem producentów jedyną kwalifikację reżyserską daje nakręcenie filmu, a młodym filmowcom, pragnącym spróbować swych sił, nikt nie powierzy wykonania filmu, motywując odmowę brakiem praktyki reżyserskiej.

Sprawę szkolnictwa filmowego, które by kształciło reżyserów, dekoratorów, operatorów filmowych itp. (z wyjątkiem aktorów) musi wziąć na siebie państwo, zapewniając uczniom praktykę w wytwórniach. Początkowo należałoby przy Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej skupić grono młodych filmowców, którzy wspólnie prowadząc pracę o charakterze seminaryjnym, zajęliby się ustaleniem zasad selekcji kandydatów w latach następnych, organizacją biblioteki filmowej i filmoteki, omawialiby wspólnie problemy sztuki filmowej i brali udział w ćwiczeniach praktycznych. Z tych uczestników rekrutowałby się w przyszłości element profesorski w Instytucie Sztuki Filmowej. Po roku lub dwu, można by ogłosić normalne zapisy. Instytut winien zapewnić uczniom praktykę, studia za granicą, oraz możność samodzielnych prób, przynajmniej w zakresie krótkiego metrażu.



O tani aparat projekcyjny

Polska nie posiada właściwie własnego przemysłu filmowego, pomimo iż możliwości takiego przemysłu u nas istnieją. Posiadamy w wystarczających ilościach cellulozę, główny surowiec do wyrabiania taśmy. Co się tyczy aparatów projekcyjnych, to tu zadanie jest **o tyle ułatwione, że posiadamy szereg oryginalnych polskich modeli,** stosunkowo tanich, mających jednak pewne niedociągnięcia, zwłaszcza jeżeli chodzi o zastosowanie w produkcji masowej. Produkcję seryjną może ułatwić fakt, że cała część rozgłośnikowa nie różni się wiele od podobnych części polskich aparatów radiowych.

Państwo i społeczeństwo powinno poprzeć wynalazki polskie, stwarzając warunki do **jak najszybszej produkcji seryjnej taniego aparatu projekcyjnego.** Należy organizować konkursy i premiować modele. Nieodzowna jest pomoc finansowa państwa tak w technicznym etapie opracowywania aparatów, jak nie mniej przy przejściu od stworzenia modelu do produkcji seryjnej. Ta inwestycja opłaci się nie tylko z punktu widzenia zmniejszenia się importu, ale także przez możność zatrudnienia większej ilości osób w tym przemyśle.

Stan upowszechnienia filmu w Polsce **jest nie zadawalający. Pod względem ilości kin, miejsc, dni widowiskowych, frekwencji oraz rozmiarów własnej produkcji filmowej znajdujemy się na szarym końcu wśród narodów świata. (Tabelki statystyczne, które reprodukujemy ze wspomnianego wyżej wydawnictwa OZN. dają jaskrawy obraz naszego pozostania w tyle nawet poza całkiem małymi państwami).**

Tylko 769 kinoteatrów w całej Polsce!

Zaznaczyć trzeba, że w każdej z tych dziedzin obserwujemy pewien rozwój, który jednakże w porównaniu z postępami zagranicy jest jeszcze ciągle niewystarczający. **Liczba kin nie wzrasta odpowiednio do wzrostu ludności,** pozatem są one nierównomiernie rozrzucone po kraju. **Specjalnie upośledzone pod tym względem są województwa wschodnie,** co wobec wytężonej propagandy obcej na tych terenach stanowi dla Państwa polskiego poważne niebezpieczeństwo. Województwa centralne, przy niewiele większej powierzchni, a dwukrotnie liczniejszej ludności posiadają aż cztery razy więcej kin niż województwa wschodnie. W miastach liczba kin doszła już do wystarczającej granicy.

Duże znaczenie posiada również ilość miejsc w poszczególnych kinach. W Polsce przeważa typ stosunkowo małego kina. Większość z nich liczy poniżej 300 miejsc. Najlepiej pod tym względem wyposażone są wielkie miasta powyżej 100 tys. mieszkańców, oraz średnie od 20—50 tys. Uderza pewne upośledzenie mieszkańców miast od 50—100 tys., wynikające z faktu, że rozwój podstawowych urządzeń kulturalnych w tych szybko rosnących miastach nie podąża równolegle ze wzrostem liczby ludności.

Wręcz opłakanie przedstawia się ilość miejsc w kinach w środowiskach wiejskich i miasteczkach poniżej 20 tys. mieszkańców.

Za mało polskich filmów

Procentowy udział **poszczególnych państw w imporcie filmów do Polski,** kształtował się w roku **1937 następująco:** angielskie — 2.6, **austriackie** — 2.3, czechosłowackie — **0.2, francuskie** — 5.5, niemieckie — 5.6, **Stany Zjedn.** — 52.9. polskie — 20.5, **inne — 10.4.** W r. 1937 **ocenzurowano 96 filmów** polskich.

W celu wzmożenia **produkcji** polskiej, zwłaszcza filmów **pełnoprogramowych, konieczna jest pomoc państwa.** Filmy polskie są **dotąd w znacznej** części krótkometrażówkami. Łącznie wydaliśmy w latach 1926—1937 na sprowadzenie filmów z zagranicy sumę 9,901.000 zł.

Koniecznym jest stworzenie specjalnych filmotek dla użytku szkół oraz dla kursów rolniczych, dla gospodyń wiejskich itp. Poza kinifikacją szkół, świetlic i domów ludowych, należy przystąpić do organizacji kin objazdowych, które mogą stosować jedynie aparat projekcyjny wąskotaśmowy. Ideałem byłby tu aparat tzw. „uniwersalny", zdolny do jednoczesnego odbierania audycyj radiowych, wyświetlania filmów dźwiękowych i niemych, do nagrywania płyt, oraz spełniania roli lampy projekcyjnej.

Oema.



WŁADYSŁAW ŚLEDZIŃSKI

ZBARAŻ



rys. Cz. Sadowski

To słowo ma dziwne brzmienie: przypomina zgrzyt, lub stłumiony dźwięk żelaza. Trzeba tylko dobrze wsłuchać się w to słowo:

— Z b a r a ż.

I jeszcze jedno: nie można o Zbarażu, jak o innych miastach, myśleć poza kręgiem historii, stał się on bowiem konkretnym pojęciem historycznym.

WYMOWNY ŻART

Starosta zbaraski, rozmawiając ze mną o przeszłości Zbaraża, zażartował:

— Na granicy miasta zamierzam postawić słup z tablicą orientacyjną, na której będzie napis:

„Wchodząc do Zbaraża — zdejm czapkę".

A więc jest kult Zbaraża.

PISARZ I HISTORIA

To, zdaje się, Oskar Wilde zauważył, że rzeczywistość bywa często wytworem artysty. Ten paradoks ma głębokie znaczenie w rzeczywistości Zbaraża: gdyby twórcą tej rzeczywistości nie była historia, lecz artysta — byłby dla nas Sienkiewicz wyrocznią, jak historyk.

W Zbarażu historia zespoliła się z intuicją artysty: pisarz i historyk stali się współtwórcami rzeczywistości, jaką znamy. wspólnie ustalili nawet historyczną topografię.

I po co pysznić się znajomością historii?! Zbaraż znamy z Sienkiewicza... A jeżeli nie tylko z Sienkiewicza, to przecież trudno zaprzeczyć, że najlepiej p a m i ę t a m y go z tej przedziwnej epopei, której urok padł na nas w dzieciństwie.

NA PAMIĘTNYM SZLAKU

Zbliżamy się do Zbaraża.

Ta droga — to fragment „czarnego szlaku tatarskiego". Przewalały się tędy hordy półksiężyca. Maszerowała tym szlakiem kilkunastotysięczna armia pod wodzą Jeremiego, aby oprzeć się zwycięsko ćwierćmilionowej, idącej na zagładę Polski, nawale tatarsko-kozackiej.

Zapuszczały się pod Zbaraż watahy spod Baru, Chmielnika, Machówki.

Pamiętamy to z trylogii.

PERSPEKTYWA

Ze wzgórza, spod ruin siedemnastowiecznego zamczyska Wiśniowieckich, roztacza się widok na rozrzucone po górzystym terenie domki z czerwonymi dachami. Z daleka robi to wrażenie wielkiego gniazda. Widać stąd wszystko: nawet w perspektywie ...czasu.

BOHATEROWIE TRYLOGII

To przecież stąd, z tego starego zamku, pan Wołodyjowski wyjeżdżał do Tarnopola, aby szukać przygód; tutaj „murszał" z nudów pan Zagłoba.

Chociaż — pamiętacie? — zdarzały się też lepsze chwile, skoro pan Wołodyjowski miał okazję odbyć tu kilka pojedynków, a pan Zagłoba kilka pijatyk na chrzcinach między łyczkami, chwaląc sobie szczególnie ich miody, z których Zbaraż słynął...

PRZED BURZĄ

Ale zbliżała się burza. Nie dość, że znaczna część wojsk Jeremiego stale w Zbarażu miała lokum, zaczęły w zimie liczne chorągwie ciągnąć do Zbaraża. Wkrótce stanęły tu wszystkie wojska koronne, na nieprzyjaciela czekające.

Jeremi postanowił bronić się przeciwko potężnemu chanowi i znienawidzonemu Chmielowi.

Tu, w zamku zbaraskim.

UROK PRZYGODY

A pamiętacie tę przygodę?.... To było też pod Zbarażem: jak pan Wołodyjowski, Zagłoba i Rzędzian z kniaziówną (ci ostatni na Burłajowych koniach) w drodze do zamku zbaraskiego natknęli się na jeźdźców tatarskich i jak „bohatersko" uciekali, a pan Zagłoba, gdy go strach obleciał, krzyczał z desperacją: „Jezusie Nazareński, królu żydowski!"

I do pana Wołodyjowskiego: „Panie Michale! najdroższy panie Michale, nie opuszczajże mnie!"

Na szczęście, Rzędzian z kniaziówną zdążyli wpaść w gęstwinę leśną, w ciemności, a pan Wołodyjowski i Zagłoba poszli, a raczej popędzili za ich przykładem, tylko nieco dalej, w inną stronę.

A gdyby nie to?..





Ruiny zamku zbaraskiego

...Zginęliby niechybnie, jak słynny pan Longinus Podbipięta - Zerwikaptur. Bo tutaj właśnie, pod Zbarażem, zginął ten wspaniały rycerz.

ŚMIERĆ LONGINUSA

W oblężonym zamku nie było już żywności, prochy się kończyły, na pertraktacje z chanem nie można było liczyć, zdawało się — nie ma ratunku.

Starosta krasnostawski, słynny pan Marek Sobieski, brat późniejszego bohatera spod Wiednia, pomówił z panem Wołodyjowskim, Skrzetuskim, Longinem, Zagłobą, że nieśmiertelną sławę za życia zyskałby i tenby był zbawcą całego wojska, ktoby się przedarł przez straże Chmielnickiego — do króla, do Toporowa.

Wtenczas to pan Longinus rzekł ze zwykłą sobie słodyczą: — Ja się podejmę przekraść przez kozaków.

I poszedł.

Pamiętacie, jak to się skończyło: tatarstwo rzuciło się na pana Longina, jak wilcy na jelenia. Ciął straszliwie swoim obosiecznym Zerwikapturem. Ale zmogli go — z łuków.

Pogrzeb odbył się w cichą, gwiaździstą noc, na cmentarzu zbaraskim.

WYPRAWA

Dopiero panu Skrzetuskiemu udała się ta wyprawa: przez dwie noce przedzierał się gęstym sitowiem, trzciną, bucianem, wśród oślizgłych łodyg i wężowatych skrętów. Musiał okrążyć brzegiem cały staw, aż do bagienka po drugiej stronie, przez które wpływała do stawu rzeka. Mijał straże tatarskie, brnął przez bagna.

Aby tylko do króla, do dworu toporowskiego, gdzie właśnie król jegomość czynił gorzkie wymówki kanclerzowi Ossolińskiemu, którego powszechnie winiono o rozpętanie burzy kozackiej.

DO ZBARAŻA!

Wiecie, jak to było: król nie mógł się nadziwić, gdy obdarty, znużony śmiertelnie, uwalany w błocie pan Skrzetuski, na pytanie jak tam u nich, w Zbarażu, rzekł nadspodziewanie silnym głosem: „Dwadzieścia szturmów odpartych, szesnaście bitew w polu wygranych, siedemdziesiąt pięć wycieczek..."

Król wyprostował się, wstrząsnął pe ruką, jak lew grzywą, oczy mu płomieniały:

— Na Boga! — krzyknął — dość mi tych rad, tego stania, tej zwłoki. Jest chan, czy go nie ma, przyszło pospolite ruszenie, czy nie przyszło, na Boga! dość mi tego! Dziś jeszcze ruszamy pod Zbaraż!

— Pod Zbaraż! Pod Zbaraż! — powtórzyło kilka głosów.

A potem... Pokój zawarto pod Zborowem, oblężenie zdjęto.

HAPPY END

...I potem przybyła do Zbaraża pani kasztelanowa Witowska z uratowaną przez Rzędziana kniaziówną, w towarzystwie Zagłoby i pana Wołodyjowskiego.

— — Usadzono Skrzetuskiego w karecie, obok kniaziówny, i orszak ruszył do Tarnopola, do księcia, na wesele...

CIEŃ LEGENDY

To było lat temu, zdaje się, 289...

Ale w Zbarażu rozmawia się o tym, jakby to było w zeszłym roku: tu płynie rzeka Gniezna, tam jest Toporowo, tędy przeprawiał się Skrzetuski, tam zginął Longinus, tędy przekopywali się Tatarzy, tam był obóz Chmiela, a tam — chana...

A może to właśnie tutaj, w tym miejscu, na zboczu góry zamkowej, chowając głowę za darninę, wyzywał pan Zagłoba kozaków na szermierkę językową?... Przecież nie miał sobie równego, gdy krzyczał do rozwścieczonych kozaków:

— Siedzicie tu, chamy pod Zbarażem, a tam wojsko litewskie idzie w dół Dnieprem. Żonom waszym i mołodycom się pokłonią. Na przyszłą wiosnę siła młodych boćwinków po chałupach znajdziecie...

POMNIK

Starosta zbaraski, p. Kocuper, dzieli się ze mną pomysłem, który wkrótce chce zrealizować:

— Mamy tu pomnik Mickiewicza, bardzo mizerny i zniszczony. Należałoby go odbudować. Ale jeszcze szybciej powinien tu stanąć pomnik Sienkiewicza: przecież to on rozsławił Zbaraż.

Słusznie. Szkoda, że nie stanął tu pomnik Sienkiewicza w tym roku. Była okazja: 50-lecie trylogii.

Nie należy jednak zapominać, że i przed Sienkiewiczem Zbaraż był jeszcze słynniejszy niż teraz; listy adresowało się: Tarnopol ad Zbaraż...

ZAMEK-SYMBOL

W życiu dzisiejszego Zbaraża, jak zresztą w życiu każdego miasta o najpiękniejszych tradycjach wojennych, historia stała się tłem dekoracyjnym, z którego najczęściej i najchętniej korzysta propaganda turystyczna.

Opustoszały zamek zbaraski może być symbolem ewolucji naszego życia politycznego na przestrzeni trzystu lat: cofnęliśmy się z tego zamku na pewien czas, groziła mu zagłada, ale przecież dźwiga się go powoli z ruin, przywróci mu się dawną świetność, chociaż nie w dawnym blasku, nie rycerską, warowną, obronną.

Ale zmienił się system walki...

RZECZYWISTOŚĆ

A propos walki ...politycznej: Zbaraż szczyci się największym w Polsce zwycięstwem w ostatnich ...wyborach do sejmu: frekwencja wyborców wyniosła tu 92 pct! Polacy poszli do urn wszyscy, bez wyjątku.

Dziś mogą się tu pochwalić sukcesami tylko w tym rodzaju: że pracują, budują, organizują. Że do jesieni przyszłego roku wykończą 10 domów ludowych, że wybudowali wspaniały blok domu rolniczo handlowego, w którym jest kilkanaście polskich sklepów i hotel turystyczny; że mają 51 kółek rolniczych, 7 spółdzielni 13 kółek TSL, że budują kościoły w Szczęsnówce, Worobijówce, Nowym Rogowcu i Czaharach Zbaraskich, że organizują sztaby pracy społecznej w gminach, urządzają kursy przodowników przysposobienia rolnego, kursy gminne, kobiece, P.W., sekcje chórów i teatrów ludowych, że wysyłają młodzież na uniwersytety ludowe — słowem: aktywizują pracę we wszystkich kierunkach.

Ale myślą nie tylko o sobie: na pomoc zimową dadzą 5 wagonów zboża i 8 wagonów ziemniaków...

KAPITALNA HISTORIA

Na koniec — jedna kapitalna historyjka. Autentyczna — można sprawdzić...

W zbaraskim istniała do niedawna miejscowość N e t r e b a. Niewiadomo, skąd ta Netreba pochodziła, kto ją ochrzcił po rusku i dlaczego właśnie Netreba. Najdziwniejsze jednak, że w tej Netrebie mieszka prawie wyłącznie ludność polska.

Aż pewnego dnia przyjechał do tej Netreby pewien światły mąż na jakieś zebranie i zagadnął zgromadzonych o tę Netrebę:

— Kogo tu — powiada — netreba i dlaczego netreba?...

Chłopi się uśmiechnęli, ale nie umieli odpowiedzieć. Długo jednak radzili, deliberowali, aż wreszcie jednogłośnie uchwalili zmianę nazwy tej Netreby.

A wiecie, jak? — Na C h r o b r ó w. Jako, że kiedyś podobno przez tę wieś szedł Chrobry na Kijów...

I dziś jest Chrobrów, a nie ...Netreba.

wiadomości

18 grudnia	**Niedziela** Gracjana Jutro: Nemezjusza

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBOZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje sie codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzedowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 3.30 popoł. „Zakochana królowa", 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

Poniedziałek, 6.00 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".

Wtorek, 7.30 wiecz. „Mignon" — opera.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 7.30 wiecz. „Pan Lamberthier".

Poniedziałek, 7.30 wiecz. „Pan Lamberthier".

Wtorek, 7.30 wiecz. „Pan Lamberthier".

KINOTEATRY:

ADRIA: Na straży prawa i Rycerze stepu.
APOLLO: Bitwa na Broadwayu.
ATLANTIC: Białe sztandary.
BAŁTYK: Król się bawi i Bohater naszych czasów.
CASINO: Lord Jeff.
CHIMERA: Złodziejka.
EMPIRE: Hotel w Tyrolu.
EUROPA: Blond niebezpieczeństwo.
GLORIA: Kościuszko pod Racławicami i Sto pociech.
GRAŻYNA: Gehenna.
KOPERNIK: Patrol na pustyni.
MARYSIEŃKA: Dzisiaj i zawsze i Żółty pył.
METRO: Głos serca i Dorożkarz Nr. 13.
MIRAŻ: Rakietą na Marsa.
MUZA: Złotowłosa.
PALACE: Strachy.
PAX: Miłość i łzy kobiety.
RAJ: Paweł i Gaweł.
RIALTO: Lekarz dziecięcy Dr Engel.
ROXY: Gwiazda Riviery i Przeklęty skarb.
STYLOWY: Dom bankowy i rewia z Faliszewskim i Wolińskim.
SWIATOWID: Statek niewolników i Pasażerka na gapę.
SWIT: Książę Iks i Kalif z Bagdadu.
TON: W cieniu krzyża i Tajny agent.
UCIECHA: Na krawędzi życia.

Kto zostanie arcybiskupem obrządku ormiańskiego?

Dowiadujemy się z kół Ormian lwowskich, że wybór nowego arcybiskupa obrządku ormiańskiego po zgonie śp. arcyb. metrop. Teodorowicza, wyznaczony zostanie na dzień 30 stycznia 1939 roku.

Wymieniane są kandydatury kanoników lwowskiej kapituły ormiańskiej: ks. prał. Bogdanowicza i inf. Kajetanowicza, prob. parafii ormiańskiej w Czerniowcach prał. Łukasiewicza i prob. stanisławowskiego ks. prał. Issakowicza.

Zainteresowanie sprawami kościelnymi wzrosło u Ormian ostatnio, wobec niedawnej wizyty w Małopolsce Wschodniej Nuncjusza papieskiego, która była drugą wizytą Nuncjusza we Lwowie od wieku 18-tego.

Czy kartel drożdżowy wykupił fabrykę w Lesienicach?

Rozeszły się we Lwowie pogłoski, że kartel drożdżowy, znany z niedawnego procesu, wykupił fabrykę drożdży w Lesienicach. Wiadomość ta, dotąd nie potwierdzona ani nie zdementowana, wywołała poważne zaniepokojenie o los pracujących w fabryce blisko 700 osób, które mogą przez to utracić pracę, jak to już raz miało miejsce w skartelizowanej lwowskiej fabryce „Żareg". Kartel drożdżowy bowiem znany jest z tego, że już niejedną fabrykę zlikwidował a innym płacił grube tysiące za unieruchomienie produkcji.

Spodziewać się należy, że w niedługim czasie pogłoski te zostaną oficjalnie wyjaśnione, czego stanowczo domaga się zaniepokojona opinia publiczna.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Azja" (Annam i Syjam).

TEATR

— „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA". Dzisiaj o 7.30 wiecz. i jutro w poniedziałek o 6-tej wiecz. w Teatrze W. arcywesoła komedia ameryk. G. Montgomery'ego pt. „Dzień bez kłamstwa" w doskonałej obsadzie z p. M. Węgrzynem w roli gł., oraz z udz. B. Samborskiego. Dalszą obsadę stanowią pp.: H. Chaniecka, N. Karasińska, G. Oranowska, J. Żmijewska, H. Dworzyńska, J. Staszewski, T. Surowa i St. Larewicz. Reżyseria St. Daczyńskiego, dekoracje projektu M Różańskiego.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „ZAKOCHANEJ KRÓLOWEJ". W niedzielę, 18 bm. w Teatrze W. o 3.30 popoł. odegrana zostanie operetka „Zakochana królowa" w obsadzie premierowej z pp.: M. Didur-Załuską, K. Ankwicz-Szyjkowską, Igo Symem, J. Leliwą i T. Surową w rolach głównych. Produkcje taneczne w wykonaniu pp.: M. Kołpikówny i E. Paplińskiego. Reżyseria F. Kuligowskiego. Dyrygent J. Mund.

— „PAN LAMBERTHIER". W Teatrze Rozm. grana jest codziennie świetna sztuka francuska pióra L. Verneuil'a pt. „Pan Lamberthier" w reżyserii i z udziałem p. Edw. Żyteckiego oraz z udziałem p. K. Ankwicz-Szyjkowskiej.

— TRADYCYJNY SYLWESTER W TEATRACH M. Dorocznym zwyczajem i w bieżącym roku w Teatrze W. na zakończenie starego roku dana będzie Tradycyjna Rewia Sylwestrowa z niezwykle bogatym i urozmaiconym programem, z udziałem artystek i artystów Teatrów M. — W Teatrze Rozm. odegrana zostanie również w wykonaniu zespołu Teatrów M. arcywesoła, pełna niepospolitego humoru i zabawnych sytuacji komedia pt. „Pani Prezesowa".

— WYSTĘP MIRY ZIMIŃSKIEJ I EUGENIUSZA BODO. W dniu 28 bm. przybywa do Lwowa i wystąpi w Teatrze W. tylko jeden raz artystka Teatrów Warszawskich Mira Zimińska oraz znany publiczności lwowskiej artysta filmowy i świetny komik Eugeniusz Bodo.

— „BETLEJEM POLSKIE". Dnia 26 bm. o 12 w południ. odegrane zostanie w Teatrze Rozm. przez Zrzeszenie Artystów „Betlejem Polskie" L. Rydla.

— POWTÓRZENIE OPERY „MIGNON". Wobec wielkiego sukcesu, jaki odniosła czwartkowa premiera opera „Mignon" — opera ta powtórzona zostanie raz jeszcze we wtorek, dn. 20 bm. w Teatrze W. Oprócz znakomitej, młodziutkiej sopranistki W. Kotulakówny, usłyszymy wybitnych śpiewaków polskich: L. Kowalskiego w roli Wilhelma, D. Śleczkowską, L. Reychana i Z. Halińską.

RADIO

— RADIOWA OPERETKA. Dziś o 21.20 w cyklu audycyj organizowanych przez P. R. w sali Polskiej YMCA operetka Lehara „Kraina uśmiechu". Akcja rozgrywa się na Dalekim Wschodzie. „Kraina uśmiechu należy do najbardziej melodyjnych i popularnych utworów lżejszej muzyki. Wykonawcami będą: Orkiestra P. R. pod dyr. Dzięgielewskiego, M. Karwowska, B. Kostrzewska, J. Popławski, Witas i inni.

— IX. SYMFONIA BEETHOVENA. Radiosłuchaczy Warszawa II. czeka nielada sensacja muzyczna: dziś o 15.05 transmituje Rozgł. Warsz. z sali Filharmonii genialne dzieło Beethovena — IX. Symfonię w wyk. orkiestry filh. pod dyr. znakomitego niemieckiego kapelmistrza Hermana Abendrotha, chóru lipskiego Gevandhausu oraz solistów: S. Zawadzkiej, J. Hupertowej, A. Dobosza i A. Michałowskiego.

Mroźna fala płynie

Od dwu dni pozostaje miasto pod znakiem wzrastającej fali zimna. Termometr spada każdym rankiem i wieczorem coraz niżej i w dniu wczorajszym wczesnym rankiem nastąpił dalszy spadek temperatury. O godzinie 8-mej rano notowano na mieście — 18 st. C., na peryferiach — 20 st. C. Mroźna fala wprowadziła już do ambulatoriów Pogotowia Ratunkowego pierwsze ofiary mrozu. W piątek wieczorem zgłosiło się tam 10 osób z odmrożeniami przeważnie uszu i rąk. Liczba przybywających po poradę zwiększyła się znacznie w ciągu soboty.

Chociaż uderzyły dopiero pierwsze podmuchy mroźnej fali, a już spostrzegać się dają znaczne opóźnienia pociągów. O ile można zrozumieć opaźnianie się pociągów, przybywających do Lwowa, to w żaden sposób nie można sobie wytłumaczyć faktu, jeżeli pociąg ze Lwowa wyjeżdża ze znacznym opóźnieniem. Tak było w dniu wczorajszym z pociągiem wieczornym, odjeżdżającym ze Lwowa w kierunku Rzeszowa. Pociąg ten — rzecz niesłychana — odjechał ze Lwowa z trzygodzinnym opóźnieniem!...

Ranne pociągi wczorajsze dalekobieżne przybyły z półtoragodzinnym opóźnieniem. Na IV. stawidle wczoraj rano, skutkiem zamarznięcia zwrotnicy wykoleił się wagon.

A co będzie, gdy fala mroźna jeszcze bardziej przybierze?!...

Godziny otwarcia sklepów w okresie świątecznym

W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia, Starostwo Grodzkie Lwowskie przypomina, że w dniu 18 grudnia rb. tj. w niedzielę, sklepy, wszystkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fryzjerskie i fotograficzne mogą być otwarte od godziny 13 do 18.

Wymienione wyżej sklepy i wszystkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fryzjerskie i fotograficzne mogą być otwarte w dniach od 19 do 23 grudnia br. do godz. 21, zaś w dniu 24 grudnia br. jedynie do godz. 18.

Jadłodajnie, restauracje, kawiarnie, cukiernie, bufety, oraz nocne lokale rozrywkowe mają być zamknięte od godziny 18 dnia 24 grudnia do godz. 7 dnia 26 grudnia br. z wyjątkiem restauracyj, znajdujących się przy hotelach.

Tym samym więc w dniu 25 grudnia br. jako w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia mają być bezwzględnie zamknięte wszystkie sklepy, zakłady przemysłowe, kioski, sklepy z owocami i słodyczami, wszystkie miejsca zawodowej sprzedaży, oraz zakłady fryzjerskie i fotograficzne, kwieciarnie itp.

W dniu 26 grudnia mogą być otwarte tylko kioski oraz sklepy z owocami i słodyczami, zaś wszelkie inne sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży muszą być bezwarunkowo zamknięte.

RÓŻNE

— STARANIEM AKADEMICKIEGO KOŁA TSL. i zarządu Sokoła-Macierzy w pierwszy i drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w godz. 15.30 i 18.30 w sali Sokoła-Macierzy (ul. Zimorowicza) odegrane zostanie przepiękne i barwne wielkie misterium pt. „Pasterka" Lucjana Rydla w 3 obrazach. Mimo dużych kosztów ceny popularne ustanowiono w wysokości tylko od 50 groszy do 1.50 zł.

— KOMITET ORGANIZACYJNY wzywa wszystkich b. Ochotników 240 pp. o zgłaszanie się codziennie wieczorem między godz. 17—21 w Związku b. Ochotników Armii Polskiej, Lwów, Rynek 34, I. p. celem zawiązania Koła, przeprowadzenia ścisłej weryfikacji i opisania historii tego pułku

Społeczeństwo umożliwi Towarzystwu Ratunkowemu nabycie sanitarnego samochodu

Lwowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe w ofiarnej swej służbie, spełnianej dniem i nocą, rzadko kiedy zwraca się do społeczeństwa z apelem o poparcie szczytnych swych zadań, streszczających się w niesieniu natychmiastowej pomocy tym, którzy w krytycznych chwilach swego życia najbardziej jej potrzebują. Wielce humanitarna działalność Towarzystwa, śpieszącego z pomocą wszystkim mieszkańcom miasta bez różnicy wyznania, pozostaje obecnie pod znakiem trudnego problemu, jakim jest nieodzowna potrzeba zakupna nowego samochodu sanitarnego. Najdobitniej o tej humanitarnej działalności Towarzystwa mówią cyfry: w czasie swego przeszło 45-letniego istnienia interweniowało Pogotowie Ratunkowe w przeszło 600 000 wypadkach. W ostatnich trzech latach ilość tych wypadków dosięga cyfry 20.000 rocznie a roczna ilość wyjazdów przekracza 5.000.

Skutkiem rozszerzenia się obszaru Lwowa przeciętna ilość przejechanych rocznie przez samochody sanitarne Pogotowia kilometrów dosięga 70.000 km. Naturalnie tak znaczna ilość przejechanych rocznie kilometrów powoduje szybkie zużycie auto-sanitarek, wobec czego postulatem obecnym jest konieczność zakupna nowej auto-sanitarki, któréj cena dochodzi 10 000 zł. Ponieważ Pogotowie Ratunkowe tak znacznego wydatku ze swych bardzo skromnych dochodów pokryć nie jest w stanie, przeto zwraca się w tej mierze o pomoc do społeczeństwa.

Jak w latach ubiegłych Tow. Ratunkowe rozpoczęło rozsyłanie życzeń noworocznych swym sympatykom, z dołączeniem czeku i prośbą o skromny datek na zakupno nowej auto-sanitarki. Nie wątpimy, że apel Tow. Ratunkowego odbije się w społeczeństwie głośnym echem i wpływać będą z jego strony ofiary pieniężne na rachunek Lwow skiego Ochot. Tow. Ratunkowego lub na PKO, konto MKKO Nr. 500.380 z zaznaczeniem, że kwota przeznaczona została dla Tow. Ratunkowego.

Składajmy datki pieniężne na rzecz Pogotowia Ratunkowego, któremu w ten sposób należy umożliwić spełnianie ofiarnej nad wyraz służby obywatelskiej.

Wystawa obrazów i rysunków Jana Matejki

Urządzona przez Galerię Narodową m. Lwowa wystawa obrazów i rysunków Jana Matejki w Miej. Muzeum Przemysłowym obudziła duże zainteresowanie w kulturalnych sferach naszego miasta, czego wyrazem jest rosnąca z każdym dniem frekwencja. W ostatnich dniach zwiedził wystawę p. wojewoda Bilyk z małżonką. Wystawa przedstawia się okazale, składa się z 35 obrazów i akwarel oraz 118 rysunków. Wiele z wystawionych obrazów publiczność lwowska może oglądać po raz pierwszy.

Osobno należy podnieść inicjatywę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich dzięki której każdy, kto kupi bilet wstępu na wystawę otrzymuje kupon uprawniający do bezpłatnego obejrzenia obrazu Matejki „Unia Lubelska". Wystawa otwarta codziennie od 10—14-tej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr., dla wycieczek zbiorowych 10 gr. od osoby.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 18 do 24 grudnia:

Błądzińskiego Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego 29 Listopada 75 — Marguliesa ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50 — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów ul. Lwowska 43 — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33 [...]kiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowi. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzycza ul. Gródecka 84.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Pietruski Stefan, wł. dóbr — Baranów. Mgr Nowakowski Stanisław, prezyd. miasta — Nowy Sącz. Hr. Walewski Daniel, wł. dóbr — Mokwin. Rusinowski Józef, dyrektor — Tarnów. Giżyński Adam, wł. dóbr — Chłopczyce. Łukowski Wiesław, inżyn. — Poznań. Leszczyński-Piliński Jan, ziemianin — Tarnowice. Bar. Wattman Hugo, wł. dóbr — Ruda Różaniecka Komarnicki Andrzej, nacz. Min. Spr. W. — Warszawa. Żeleziecki Józef, dyr. dóbr — Iwanczany. Rozental Leon, przemysł. — Łódź. Dr Ziarnecki Ignacy, adwokat — Tyczyn. Rudnicki Klemens, ppułk. — Trembowla. Skóra Franciszek, dyr. dóbr — Skomorochy. Dr Zaczek Józef, inżynier — Warszawa. Wiktor Jan, wł. dóbr — Zarszyn. Mgr Sobolski Stanisław, inspkt. — Warszawa. Staromiejski Tadeusz, dyr. dóbr — Turylcze. Sokołowski Józef, przemysł. — Łódź. Czarnożył A. — redaktor — Łódź. Freund Leon, przemysł. — Borysław. Pleszczyńska Maria, pryw. — Warszawa. Chrzanowski Stefan, inżynier — Baworów. Dr Wasserberg Zygmunt, adwokat — Kraków. Theodorowicz Janina, wł. dóbr — Tuchów. Dr Grodzicki Zygmunt, wł. dóbr — Wańkowa. Ćwierć Antoni, dyr. kopalni — Słoboda Niebyłowska. Rappaport Wilhelm, przem. — Warszawa. Jellonek Andrzej, inż. — Warszawa. Lewinger Stanisław, urzędn. pryw. — Trzebinia. Kołaciński Władysław, nadkom. PP. — Drohobycz. Prus Rudolf, kupiec — Skole. Jawetzowa Aniela, pryw. — Kraków. Herman Zdzisław, urzędnik państw. — Kossów. Hirsch Józef, urzędnik — Rzeszów. Klaffe Julia, pryw. — Kołomyja. Dr Hirschhorn Maksymilian, lekarz — Buczacz.

Radioodbiorniki godne polecenia

Pożytecznie, wesoło i rozkosznie spędzamy wieczory zimowe przy radioodbiorniku w gronie rodziny, jeżeli korzystamy z dobrego odbiornika. W sezonie bieżącym zapoznawszy się z wyrobami powszechnie znanej wytwórni „Elektrit" przez autoryzowaną we Lwowie placówkę handlową, firmę Foto-Radio-Palace, pl. Mariacki 8, przekonaliśmy się, że rzeczywiście aparaty te stoją pod względem technicznym, swej wydajności i głosu najwyżej. Pięć różnych modeli od najtańszych do luksusowych, wykonane z najwyższą pedanterią odpowiadają najbardziej wybrednym wymogom, przy niskiej ich cenie.

Fachowa obsługa oraz należyta, życzliwa bezinteresowna konserwacja zakupionych radioodbiorników we firmie Foto-Radio-Palace przyczyniają się do zadowolenia licznej rzeszy posiadaczy tych aparatów ponad 5000 czynnych we Lwowie w okresie ostatnich kilku lat.

Zjazd jury Tow. Muzyki Współcz. w Warszawie

Jak się dowiadujemy, jury międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej zbierze się w Warszawie w dniach 27—29 grudnia b. r. w następującym składzie: Polska — Fitelberg, Anglia — Clark, Belgia — Defauw, Jugosławia — Vucković i Hiszpania — Gerhard. W obradach jury będzie uczestniczył również p. Evans, prezes Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej.

Z sali sądowej

Osobliwa wizyta u prokuratora

(—) U jednego z prokuratorów sądu okręgowego we Lwowie zjawił się niedawno młody człowiek p. R. K. w związku z dochodzeniami, prowadzonymi w sprawie studentów uczelni lwowskich i zapytał: „Jak długo mój kolega N. N. będzie gnił w kryminale?"

Gdy prokurator zwrócił mu uwagę na obraźliwą dla władz sądowych formę pytania, R. K. powtórzył pytanie. Prokurator wezwał woźnego w celu oddania niezwykłego gościa w ręce policji, ale ten zdążył uciec. Następnego dnia doręczono mu wezwanie do sędziego śledczego, ale ponieważ młodzieniec nie stawił się, został zatem przytrzymany i dostawiony władzom sądowym.

Po przesłuchaniu, puszczono go na wolną stopę.

Podpaliła mieszkanie niewiernego kochanka

(—) Przed sądem okr. karnym stanęła w sobotę robotnica Jadwiga Tarczyńska, która zobaczywszy swego kochanka Marcina Raka z inną kobietą, udała się do jego mieszkania, wyrzuciła garderobę z szafy i pościel z łóżka i oblawszy je benzyną na środku pokoju, podpaliła. Ogień objął cały budynek i został ugaszony przez sąsiadów.

Tarczyńska zaś poszła do komisariatu P. P. i przyznała się do czynu, zeznając, że dokonała go z zazdrości i z zemsty, ponieważ Rak groził jej wyrzuceniem z mieszkania. Rozprawę pro wadził s. o. Boczar.

Skradzione płyty z chodnika przez właścicielkę kamienicy

(—) Przedmiotem rozprawy przed sędzią Mikschem była niezwykła kradzież płyt kamiennych do budowy chodnika, stanowiących własność Zarządu miejskiego. Sprawa ma ciatego sensacyjny posmak, że kradzieży tej dopuściła się właścicielka kamienicy i jej córka, zaś wartość skradzionych płytek wynosi zaledwie 22 zł. Panie przybyły na rozprawę w futrach karakułowych.

Fakt zdarzył się w roku 1937 na ul. Wołyńskiej na Zamarstynowie. W miejscu tym leżał zapas płyt kamiennych, zwiezionych w celu wybrukowania chodnika, które zostały następnie skradzione. Oskarżona broniła się, że płyty te kupiła wraz z realnością od niejakiego Eisena, który wyemigrował do Palestyny. Natomiast b. lokator oskarżonej St. Wiernicki zeznał, iż widział raz późnym wieczorem swą gospodynię wraz z córką, przebrane w chustki wiejskie i znoszące z ulicy kamienie na swe podwórze. Innym razem właścicielka kamienicy prosiła świadka nawet, by jej pomógł w tej robocie.

Sędzia Miksch odroczył sprawę, by wezwać innych świadków.

Poczta w okresie wzmożonego ruchu przedświątecznego

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów komunikuje: W niedzielę, dnia 18-go grudnia b. r. czynne będą Urzędy I, II, i Obwodowe III kl. oraz wszystkie placówki pocztełegr. na terenie miasta Lwowa we wszystkich działach służby nadawczej od godziny 9-tej do 12-tej. Zarządzenie to zostaje wydane celem umożliwienia publiczności korzystania z usług poczty w okresie wzmożonego ruchu przedświątecznego.

Ponadto Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zwraca się do P. T. Publiczności z prośbą — by z nadawaniem przesyłek pocztowych nie zwlekała do ostatnich dni przedświątecznych, lecz nadawała je możliwie rychło, — a najpóźniej do dnia 22 grudnia b. r., gdyż przesyłki nadane po tym dniu mogą z powodu trudności transportowych i b. silnego ruchu — nie dojść do rąk adresatów przed świętami.

Konkurs kompozytorski

Komitet Międzynarodowej Wystawy w Liege 1939, urządza międzynarodowy konkurs kompozytorski, w którym mogą brać udział wszyscy muzycy, którzy nie ukończyli jeszcze 35 lat życia. Po bliższe informacje zgłaszać się do Sekretariatu Komitetu Międzynarodowej Wystawy w Liege.

KUPUJCIE DRZEWKA ZIMOWEJ POMOCY

Zaopatrując się na święta w choinki i ozdoby na drzewko, należy pamiętać o najbiedniejszych, których dzieci nie oczekują „gwiazdki" w dniu wigilii. Kupujcie choinki Zimowej Pomocy Bezrobotnym i stròjcie je w ozdoby sprzedawane na ten cel w namiocie na pl. św. Ducha.

KRONIKA WYPADKÓW

Niemiła niespodzianka spotkała w dniu wczorajszym w godzinie rannej licznych pasażerów komunikacji tramwajowej. Oto skutkiem popsucia się przewodów na ul. Gen. Tokarzewskiego wyłączono prąd, skutkiem czego wstrzymały ruch wszystkie wozy na tym odcinku. Przerwa w ruchu trwała dłuższy czas.

Na sali szpitalnej znalazł się Czesław Hauer, który w czasie wieszania szyldu nad biurem M. K. K. O. przy ul. Gen. Tokarzewskiego upadł z drabiny z wysokości I. p. i doznał ogólnego potłuczenia.

W czasie przewozu towarów z miasta na dworzec, nieznany sprawca skradł z wozu spedycyjnego firmy Hartwig maszynę do pisania marki Schmidt nr. 1849-6 wartości 1.750 zł.



KOBIETA I DOM

CUDA BOŻEGO DRZEWKA

Okres świąt Bożego Narodzenia to najmilsze dni w życiu rodzinnym. Wigilia, świeczki na choince, prześliczne kolędy, których nikt się nie uczy, ale które każde dziecko polskie jak na zawołanie śpiewa czystym i radosnym głosikiem, to wszystko składa się na nastrój świąteczny, na ciepły koloryt Bożego Narodzenia.

Poprzedza ten okres wzmożone tempo pracy niemal we wszystkich dziedzinach. Każdy ma coś do wykończenia przed świętami, każdy chciałby do wilii zasiąść z wolną od trosk głową i dni świąteczne spędzić w pogodnym nastroju, w gronie najbliższych. Sklepy przygotowują gorączkowo zapasy towaru, cieszącego się w okresie przed gwiazdkowym największym pokupem, ozdabiają wystawy miniaturowymi choinkami, otulonymi sztucznym śniegiem i włosami anielskimi.

Dziwią się dzieci, że Aniołek tak wcześnie przyniósł kupcom boże drzewka. A może się nie dziwią? Dzisiejsze dzieci są jak wiadomo chytre i czasem figlarne mają minki, kiedy mowa o aniołku. Ale rzecz charakterystyczna: nawet duże dzieci, takie co chodzą do gimnazjum i uczą się łaciny, chcą wierzyć w aniołka. Niby to wiedzą, że aniołkiem jest mamusia, ale lubią kiedy właśnie mamusia jest tym aniołkiem.

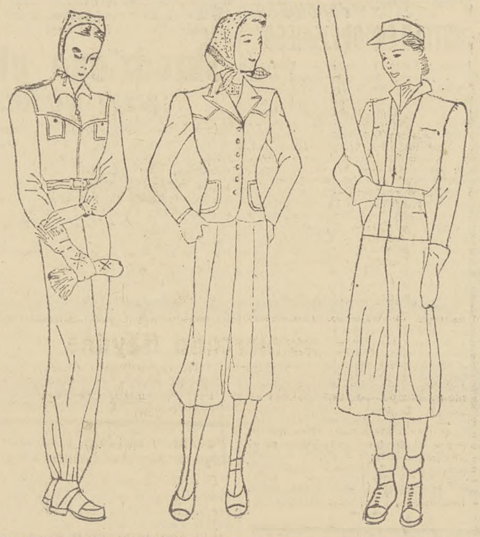
Rzadko się zdarza, by starsze rodzeństwo uświadamiało młodszego braciszka czy siostrzyczkę w tajemnicach świętomikołajowych i gwiazdkowych. Niebardzo chętnie biorą udział w przygotowywaniu choinki. Wolą przeżywać urok tajemnicy i niespodzianki. Obserwujemy z uśmiechem, jak te „stare" dzieci emocjonują się na równi z młodszymi, kiedy po wilii zabrzmi dzwonek aniołka.

Każdy w domu musi coś znaleźć pod drzewkiem. Choćby to miało być coś najmniejszego, lub całkiem praktycznego. Ale o każdym musi aniołek pamiętać. Wiadomo, że wszystko co na drzewku ma specjalny smak: jabłko, piernik czy cukierek. Mandarynka, wbrew wszelkim prawom przyrody, nie pachnie południem, ale szpilkami jodłowymi, a złocony orzech ma delikatny zapach dymu ze świeczek, które się tyle razy zaświeca i gasi. Podobnie każdy prezencik, znaleziony pod drzewkiem, jest szczególnie miły i ważny.

Gwiazdka jest tą najradośniejszą okazją do robienia przyjemności. Powinna być powszechnym świętem radości. Będzie nim, o ile każdy kto może, każde dziecko, obdarowywane hojnie przez rodziców, pomyśli przed nadchodzącymi świętami o biednych sierotkach, o zimnych barakach, o wszystkich samotnych i potrzebujących pomocy.

———

Na narty



1) Praktyczny strój narciarski, długie spodnie z impregnowanego materiału. Marynarka z balonowego jedwabiu, zapięta na błyskawiczny zamek. 2) Szykowny strój narciarski z impregnowanej wełny. Obcisła marynarka o naszywanych kieszeniach. 3) Kostium narciarski, żakiet o małych rewersach i kieszonkach o zamkach błyskawicznych.

Dieta przy wychudzeniu

Wychudzenie może być pochodzenia wrodzonego, dziedzicznego i z powodu niedostatecznego dożywiania. W każdym przypadku wychudzenia należy dokładnie zdać sobie sprawe z przyczyn wystąpienia upośledzonego stanu odżywiania. W zależności od danej przyczyny przeprowadzić w miarę możności odpowiednie leczenie dietetyczne.

Przy układaniu diety wchodzi w grę podawanie węglowodanów i tłuszczów rozpuszczalnych, a więc cukru i tłuszczu w postaci płynnej, podawać zatem należy lemoniady, zawierające dużo cukru, soki owocowe, cytryny, żółtka utarte z cukrem, kremy, majonez, jaja na miękko, rozbite, w szklance z dużą ilością masła, mleko z masłem lub śmietanką. Niektórzy osobnicy z wybitnym brakiem apetytu dość chętnie jadają lody, które zawierają dużo cukru i tłuszczu. Schemat takiej diety powinien się przedstawiać w sposób następujący:

Godzina 8-ma: 2 jaja w szklance, 10 gr. masła.

Godz. 10-ta: 2 żółtka utarte z 15 gr. cukru.

Godz. 12-ta: lody (50 gr. śmietanki, 50 gr. cukru, 1 żółtko).

Godz. 14-ta: majonez z 2 żółtek i 50 gr. oliwy.

Godz. 16-ta: lemoniada z 30 gr. cukru.

Godz. 18-ta: kompot ze 100 gr. jabłek, 20 gr. cukru.

Godz. 20-ta: krem z 10 gr. cukru, 50 gr. śmietanki.

Dieta ta przeznaczona jest dla chorych wychudzonych z brakiem apetytu. Jeżeli chory ma wstręt do tłuszczu, albo jeżeli potrawy tłuste szkodzą, wówczas należy podawać jedynie pokarm węglowodanowy płynny (cukier) i różne przetwory białkowe. Zasadniczo kierować się należy podawaniem pożywienia o małej objętości, ale dużym stężeniu ciepłostek.

Komu by nie odpowiadał ten skład potraw, może z powodzeniem stosować następującą dietę:

I-sze śniadanie: 2 szklanki mleka, kawy lub kakao, 20 gr. cukru, chleb biały, 2 jaja, 30 gr. masła.

II-gie śniadanie: filiżanka bulionu mięsnego z 2-ma żółtkami, 25 gr. mąki, 40 gr. masła, 30 gr. sucharków.

Obiad: rosół z ryżem, 150 gr. tłustego mięsa, jarzyny, 30 gr. masła, 50 gr. kaszy, 40 gr. chleba białego.

Podwieczorek: 300 gr. mleka, 25 gr. sera tłustego, 50 gr. sucharków, 20 gr. masła.

Kolacja: szklanka mleka, 100 gr. wędliny, 80 gr. sera białego, 20 gr. masła, 100 gr. puré z kartofli albo jarzyn.

Przed snem 300 gr. mleka, albo szklanka słodkiego wina względnie ciemnego piwa z 2-ma żółtkami.

———

Strój dla narciarek

Skończyła się długa i piękna, chociaż w końcu nieco zimna jesień. Przyszedł mróz i równocześnie spadł śnieg, tak dawno przez narciarzy wyczekiwany. Czas więc pomyśleć o sprzęcie narciarskim i stroju.

Jeśli chodzi o ekwipunek sportowy, to wymaga on specjalnie szczegółowego omówienia, należy tu jednak rozróżnić narciarkę w całym słowa tego znaczeniu i piękną Panią, która się „bawi w narty". Dla tej ostatniej najbardziej fantazyjne akcesoria, byle by były twarzowe i w dobrym guście są dopuszczalne, a więc: kapelusiki zwiewne, czapeczki okrywające jedną czwartą głowy, spod której niesfornie wymykają się loczki; — bajecznie kolorowe żakieciki, lub żakiety krojem zbliżone do męskich marynarek bardzo szykowne, lecz nie praktyczne, gdyż mało szczelnie chronią od wiatru i chłodu. Następnie rękawiczki „peccary" i szalik, rękawiczki oraz... kijki w tym samym kolorze; — oto ekwipunek, na który może sobie pozwolić Pani, dla której narty są jeszcze jedną możliwością ukazania się w korzystnym świetle i stroju.

Lecz gdy chodzi o Panie traktujące narciarstwo poważnie, to troska ich o strój powinna iść raczej w kierunku praktyczności, najważniejszą częścią garderoby są spodnie narciarskie, — w tym roku modne w linii zwężającej się ku dołowi i ukryte w bucie, przytrzymane w kostce na zewnątrz szeroką (co najmniej na cztery palce) gumą, która chroni przed przedostaniem się śniegu.

Spodnie powinny być zrobione z materiału dość grubego, podszywać je należy na kolanach grubym jedwabiem, by uniknąć wypchnięcia w kolanie nieuniknionego w materiałach wiotkich i nie dublowanych.

Spodnie narciarskie wymagają pierwszorzędnego kroju, a tymbardziej model wyżej wspomniany, który nadaje się raczej dla pań o smukłej, chłopięcej sylwetce. O ile jednak natura szczodrze obdarzyła krągłością kształtów, to raczej polecenia są godne tak zwane „pumpy". Spodnie opadające bufiasto na buty są zupełnie tego roku niemodne. Spódniczka dzielona, czyli „spódniczka—spodnie" była by wskazaną dla pań tęższych, niestety jest mało praktyczną, gdyż nie może tak szczelnie chronić od przemoknięcia w śniegu, zważywszy, iż piękna Pani niestety nie zawsze zjeżdża tylko na nartach...

MAZUREK CZEKOLADOWY

gotowany, przyrządza się w sposób następujący: pół kg. cukru, ćwierć kg. czekolady, ćwierć kg. migdałów, 12 deka masła deserowego, 12 deka konfitur poziomkowych lub truskawkowych, albo cykaty, opłatki. Ugotować cukier w ćwierć litrze wody na gęsty syrop, dodać utartej czekolady, rozgotować następnie zmielone z łupiną migdały i konfitury, wymieszać i próbować, gdy pod palcem tężeje, odstawić i tą gorącą masą smarować opłatki, wygładzić nożem. Można polukrować wierzch białą pomadką.

PIERNIKI TORUŃSKIE.

Do grubego rądla wsypuje się 1 i pół kg. mąki żytniej i praży ją, mieszając na ogniu. Lekko zaróżowioną mąkę rozrabia się trzy czwarte litra miodu, który poprzednio należy przesmażyć i zeszumować. Do ciasta dodaje się 5 dkg. skórek pomarańczowych drobno zesiekanych, różnych miałko utłuczonych korzeni, jak: cynamonu, goździków, anyżu, pieprzu białego, z każdego na końcu noża, wkońcu dodaje się łyżeczkę potażu, rozpuszczonego w kieliszku spirytusu lub rumu. Ciasto należy wybijać przez godzinę, poczem wyrabia się z ciasta figurki lub okrągłe całuski, układa na blasze, natartej woskiem i piecze w średnio gorącym piecu.

HUMOR I SATYRA

Na posiedzenie...

Na posiedzenie
Ważne szalenie
Żegnając żonę spieszy się mąż,
Całuje w uszko
I mówi „duszko“
Czuły i miły, chytry jak wąż.
„Na to zebranie
„Wierz mi kochanie
„Cnych obowiązków woła mnie głos,
„Bywaj więc zdrowa
„Moja królowo,
„Gdy nas rozłącza okrutny los.
Żona spłakana
Męża i pana
Tuli i szepcze — nie odchodź nie!
On się nie wzrusza
I w głębi duszy
Owe niewczesne czułości klnie.
„Nie płaczże dziecię
„Powrócę przecie,
„Nie bądźże kulą u moich nóg.
„Bądź jak spartanki
„Dumne kochanki
„Co nie płakały gdy nadszedł wróg.
Posłuszna żona
Uspokojona
Smutek i boleść odgania het:
„Idź więc rycerzu!
„A na talerzu
„Kolacja czeka — więc wracaj wnet!
„Lepiej kochanie
„Przyrządź śniadanie,
„Bo już kolacji nie zjemy wraz.
„Ważne problemy
„Sądzić będziemy,
„Co pewnie zajmie nam dłuższy czas.
Krokiem sprężystym
Z sumieniem czystym
Zeszedł ze schodów, zniknął we mgle.
Osamotniona
Przy oknie żona,
Za jego cieniem całusa śle.
„Poszedł na głodno
„I tak już chłodno...
„Biedak! Do rana tam będzie tkwić.
„Wdzięczna ojczyzna
„Chyba mu przyzna,
„Że dla niej umrzeć, dla niej chce żyć.
Gdy kochająca
Żona już śpiąca,
Małżonek dobrą kolację je,
Z inną królową
Bawi się zdrowo
Gdy biedna o nim marzy we śnie.

Pfil.

NIE MOŻE

Lekarz: — Proszę odetchnąć swobodnie.
Pacjent: — Nie mogę.
Lekarz: — Dlaczego?
Pacjent: — Bo dopiero jutro moja żona wyjeżdża na urlop.

NIEPOROZUMIENIE



„Kupiłem sobie nowy Leksykon!“
„A masz tyle miejsca w garażu?“

Kwiatuszek dla lubej



— Że też zawsze, ilekroć pragnie mnie obdarować, depcze moje grządki.

Jak uśmiercono Haydna

W roku 1805 rozeszła się w Paryżu żałobna wieść o śmierci Haydna. Genialny kompozytor zmarł jakoby nagle na udar serca.

Cherubini, który był gorącym wielbicielem mistrza, skomponował żałobną kantatę i zorganizował uroczystość żałobną, w czasie której miano wykonać ten utwór.

Tłumy wielbicieli muzyki Haydna zgromadziły się na uroczystości żałobnej. Po kantacie Cherubiniego wykonano Requiem.

Wiadomość o uroczystości dotarła do uszu Haydna, cieszącego się kwitnącym zdrowiem. „Szkoda“ — powiedział mistrz — „że nic nie wiedziałem o tym. Byłbym tak chętnie pojechał do Paryża, aby osobiście dyrygować Requiem!“



„Dlaczego wszystkie obrazy są w ramach?“
„Żeby malarze wiedzieli, gdzie mają skończyć!“

DIAGNOZA

Pan Damazy zachorował. Wezwano konsylium miejscowego lekarza i z sąsiedniego miasteczka. Lekarze opukali chorego, po czym udali się na naradę.

— Więc co kolega uważa? — pyta jeden.

— Jabym proponował zapalenie płuc. A pan?...

MIĘDZY ATLETAMI

„Mój brat jest strasznie silny! Bierze na przykład dwie kule bilardowe i trze je z taką siłą, że zostaje sam proszek słoniowy. Nic tylko proszek!“

„No, z moim bratem i tak się nie może równać. Ten bierze dwa woły i uciera je tak długo, aż się z nich zrobią kostki bulionowe. Nic tylko kostki bulionowe!“

Humor zagraniczny

MIŁY PENSJONARIUSZ

„Na pomoc!“ — woła właścicielka pensjonatu. — „W spiżarni jest mysz! Co robić?“ Jeden z pensjonariuszy: „Niech pani po prostu zamknie drzwi i zagłodzi to stworzenie.“

(„Gringoire“)

ZAOSZCZĘDZONE PIENIĄDZE

Jacuś: „Powinieneś się cieszyć tatusiu! Zaoszczędziłeś dziesięć złotych!“
Ojciec: „Na czym miałem zaoszczędzić?“
Jacuś: „Powiedziałeś, że dasz mi dziesięć złotych, jeżeli przyniosę do domu dobre świadectwo.“

(„Pester Lloyd“)

ŻADNA SENSACJA

Dwaj przyjaciele, znani bussinesmeni spotykają się w kawiarni. Jeden opowiada:
„U mnie był wczoraj napad na kasę!“
Drugi wzdycha:
„U mnie żona robi to co tygodnia“.

(„Die Dame“)



„Jak ty wyglądasz, Pawle?“
„Fryzjer miał czkawkę!“

KOŃ SIĘ ŚMIEJE



„Dżennyk Ludowy“ z dnia 6. XII. br. pysze:

„Hitlerowski „Berliner Tageblatt“ z uznaniem przytacza endeckiego „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ i oenerowskiego „ABC“ o zabitym Korneliuszu Codreanu“.

„Dziennik Ludowy“ pisze jak umie lecz, jeśli już taki styl, to dlaczego nie hebrejskie litery i dlaczego akurat „Dziennik Ludowy“, a nie jakaś dziesięciogroszówka jewrejska. Ach! wciąż to mydlenie oczu! Ale komu?

BEZ KOMENTARZA...

„Chwila“ z dnia 5. XII. br.:

„Tak, to życie drugą dośpiewać mu kazało zwrotkę... A małżonka jego? Zapomniała o wybuchach u siebie woni i barw, wykonujących jeszcze wczoraj może jakby mistyczne fandango wokoło rozmarzonego jeszcze niedawno wzroku męża... Na twarz jej jeszcze piękną a już bladą padała teraz ciągle coraz nowa bladość, tak jak śnieg pada na śnieg...

A on stał obok niej i gładził jej niepielęgnowane już włosy, wpatrując się w nią i to tak długo, aż zapłacili sobie milczkiem łzą za łzę...“

Piękne, hę? Ach, te wybuchy woni i barw. Znamy już to...

KORESPONDENCJA PRYWATNA...

Jak ona wygląda? Ciekawie, w każdym razie. A kto bardzo ciekaw, kogo interesuje w jaki sposób prowadzi się w Polsce korespondencję prywatną, niech spojrzy na „Goniec“ z dnia 14. XII. br.:

„Kawaler gr. kat. pozna tęgą, materialnie niezależną. Goniec Handlo-przemysłowiec“.

A więc tęga materialnie będzie już miała przyszłość zapewnioną...

A dalej:

Która pani zechce dać pracę kawalerowi na wyjazd. Pod „Gdynia“.

Uwaga! Kawaler na wyjazd! Aż do Gdyni, a może i nawet hen, daleko, do Ameryki!

I jeszcze w tym samym numerze:

Za wyrobienie posady poślubi pannę młody, inteligentny chłopczyk, który da pełne zadowolenie życiowe. Listy do Gońca „Przyrzekam“.

Lepszy chłopczyk! Czy przypadkiem redaktor „Gońca“ nie uważa, że trochę za dużo tej korespondencji prywatnej w jednym numerze?

„program radjowy"

NIEDZIELA, 18 GRUDNIA

Godz. 7.15 „Najświętsza Panno". — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Gazetka rolnicza. — 8.30 Przegląd rynków produktów rolnych. — 8.45 Lw. „Poranek rolnika" — Pozdrowienie, Pogadanka inż. Fr. Müllera, Pieśni ludowe w wyk. chóru z Czernelicy. — 9.15 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża XX. Misjonarzy. — 10.30 Muzyka z płyt. — 11.45 „Radiowy program muzyczny w okresie świąt B. N. — kier. E. Rudnicki. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symf. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Podwołoczyska — Strażnica kresowa" — J. Januszewski. — 13.15 Lw. Muzyka obiadowa — Ork. Rozgł. pod dyr. T. Seredyńskiego, Love Short, Witold Halicz, St. Kania. — 14.40 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi na listy — ciocia Ada, oraz melodie. — 15.00 Lw. „Lwowska Warta" — popularna audycja słowno-muzyczna. — Pogadanka Wł. Góralewskiego, Piosenki ludowe — chór Zbycha, Szczepko i Tońko. — 15.25 Lw. „Złota księga gmin". — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 Arie operowe — Sl. Orłowska-Czerwińska. — 17.00 „Małżeństwo doskonałe" — premiera słuchowiska L. White'a (Anglia). — 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie" z Warsz. — W przerwie: Chwila Biura Studiów. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. „Gospoda pod Lwem" — audycja W. Budzyńskiego. — 20.10 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.15 Wiad. sport., Tygodnik dźwiękowy, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Nasz

program na jutro. — 21.20 „Kraina uśmiechu" — Lehara — Ork. i chór P. R. oraz soliści. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 **Florencja.** „La Gioconda" — Ponchiellego.
18.00 **Wieża Eiffla.** Koncert symf. z udz. R. Casadesus.
18.20 **Droitwich.** Sonata Beethovena — Egon Petri.

PONIEDZIAŁEK, 19 GRUDNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Koncert rozrywkowy. — 13.30 Lw. „Moniuszko" — audycja dla liceów w opr. J. Kołaczkowskiego — R. Kopaczyńska, St. Russocki, J. Kołaczkowski, Płyty. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Lw. Teatr wyobraźni dla młodzieży: „O Janku co psom szył buty" — J. Mayen. Reż. Ady Artzt. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 „Historia" — prof. H. Mościcki. — 16.35 Recit. fort. I. Rodzińskiej. — 17.15 „O niektórych właściwościach języka współczesnej reklamy" — dr Z Klemensiewicz. — 17.30 Lw. „Sylwetki lutnistów staropolskich" — dr M. Szczepańska i A. Epler. Trio gitarowe, M. Szczepańska, K. Wajda. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „O Zakładzie botaniki lasowej Polit. lw. — prof. Sz. Wierdak. — 18.20 Lw. „Dążenia Zw. Ziem Górskich do podniesienia gosp. i kulturalnego Ziem Południ.-Wsch." — K. Pawlewski. — 18.30 „Pills i Tabet w piosenkach". — 18.50 „Międzynarodowy sezon hokejowy rozpoczęty" — Z. Szembek. — 19.00 Lw. Wieczór literacki: „Żywy Asnyk" w oprac. i wyk. Koła polonistów UJK. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Muzyka wokalna. — 21.40 Nowości poetyckie — J. Lorentowicz. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. „Patrycjuszowski ród Kampianów" — dr. J. Skoczek — 22.20 Lw. „Z Albumu speakera". — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 **Wiedeń.** „Jaś i Małgosia" — Humperdincka.
21.00 **Mediolan.** Recital wiolончz. P. Fourniera.
21.00 **Rzym.** „Il paese dei campanelli" — operetka Ranzata.
21.30 **Lille.** Koncert symf.
21.30 **Lyon.** Wieczór oper.
22.00 **Bruksela flam.** Koncert ork. symf.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Zjazd Delegatów Oddziałów Z.P.Z.Z. Okręgu Stanisławowskiego

Przed paru dniami odbył się w Stanisławowie Zjazd Delegatów Oddziałów Z. P. Z. Z.

Na Zjeździe reprezentowane były Oddziały lokalne, a to: Gazowni, Elektrowni, Budowlanych, Federacji Kolejowców Polskich, Drogowych i Kominiarzy, a ponadto Oddziały: Bitków, Nadwórna, Delatyn, Mikuliczyn, Worochta, Kuty, Żydaczów i Śniatyn w ilości 48 delegatów.

Zjazd zagaił, powitał gości i przybyłych Delegatów ob. Ochman Wiktor, prezes Rady, powołując na przewodniczącego Zjazdu ob. inż. Jasińskiego z Bitkowa. Z kolei przemówienia powitalne wygłosili, imieniem miasta, p. dyr. Komorowski, oraz imieniem Okręgu O. Z. N. ob. inspektor Dziurman. W dalszym ciągu złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności Rady Z. P. Z. Z. ob. ob. Ochman Wiktor prezes Rady, Czernikowski Edward sekretarz i Nitka Ignacy skarbnik.

Ze sprawozdania wynikało, że w zasięgu działalności Rady stanisławowskiej pozostaje 12 normalnie pracujących Oddziałów liczących ponad tysiąc członków, ponadto znajduje się szereg Oddziałów w stanie organizacyjnym.

Dyskusja, w której przemawiali Delegaci wszystkich Oddziałów wykazała wysoki poziom i wyrobienie organizacyjne, oraz troskę o dalsze kształtowanie się warunków egzystencji Świata Pracy. Nie brak było i momentów wskazujących na coraz większe zrozumienie wśród robotników dla idei konsolidacyjnej społeczeństwa, co dało wyraz w uchwalonej rezolucji.

Zjazd uchwalił votum zaufania dla Prezydium Rady, solidaryzując się z jej poczynaniami.

Po uchwaleniu rezolucji, Zjazd zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prezydenta i Wodza Naczelnego.

Z Tarnopola

Zebranie przedstawicieli polskich organizacji

Okręg tarnopolski O. Z. N. zwołał zebranie przedstawicieli wszystkich polskich organizacji do sali wykładowej T. S. L., na którym p. poseł Żyborski Witold poinformował zebranych o ostatnich pracach nowego parlamentu. P. poseł Żyborski poinformował zebranych o organizacji Sejmu, stwierdził zwycięstwo O. Z. N. w ostatnich wyborach, skoro O. Z. N. uzyskał 162 mandatów, a więc decydującą większość. Również posłowie małopolscy odnieśli sukces, bo na 18 referentów w komisjach sejmowych 10 wybrano spośród posłów małopolskich.

Następnie pos. Żyborski przedstawił plan pracy tego zespołu, zwracając się z prośbą do polskich organizacji, by dostarczały posłom odpowiednich konkretnych materiałów dla odparowywania ataków z przeciwnej strony. — Wszystkie polskie organizacje powinny łączyć się, scalać i konsolidować, zwłaszcza w tych towarzystwach, które już zdały życiowy egzamin, odrzucić jednak te, które tylko utrudniają i rozproszkowują nasze życie społeczne. Projekty ustaw konkretyzujących nasze postulaty są już na warsztatach pracy prawników i niebawem ujrzą światło dzienne, wtedy niejedna piekąca sprawa zostanie już definitywnie załatwiona.

Po skończonym informacyjnym referacie obecni przedstawiciele organizacji zabrali głos w dyskusji, stawiając p. posłowi Żyborskiemu szereg zapytań, między innymi pytano się o nowe projekty ustaw, wypowiadano bolączki naszego terenu i omawiano nasze najistotniejsze potrzeby. Wobec zainteresowania się polskich organizacji tymi sprawami, p. poseł Żyborski przyrzekł częściej zwoływać takie zebrania informacyjne, a zebrani dziękując p. posłowi, uznali je za celowe i potrzebne.

KRONIKA WOŁYŃSKA

CORAZ WIĘCEJ KOMUNISTÓW ZASIADA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. (s). Ostatnio Sąd Okręgowy w Łucku rozpatrywał 15 spraw komunistycznych, w których zasiadło 28 oskarżonych, mieszkańców z terenu powiatów: łuckiego i horochowskiego. Byli to przeważnie sekretarze miejscowych Komitetów K. P. Z. U. Mopr'u, Komsomołu, oraz członkowie tychże komórek w następujących miejscowościach: Nezwir, Semerynka, Zubilno, Boguszówka, Tychotyń, Jasionówka, Lubcze, Nawóz, Wieczejnicze, Łyszcze, Umańcy, Trysteń i Starosiele.

W wyniku przeprowadzonych przewodów sądowych został ogłoszony wyrok, mocą którego zostali skazani: Andrzej Zajcewa na 4 lata więzienia, Andrzej Matwiejczuk, Aron Dudar, Wiera Korneluk, Mikołaj Mazepa, Jakub Romaniuk, Nadzieja Rabczyniuk, Niczypor Kowalczuk, Michał Szwec, Demian Romaniuk po 3 lata więzienia, 18 oskarżonych komunistów skazano od roku do 2 lat więzienia. Poza tym Sąd pozbawił wszystkich skazanych praw od 3 do 6 lat. Niektórym komunistom Sąd karę zawiesił.

LIKWIDACJA ŻYDOWSKICH ZWIĄZKÓW RZEMIEŚLNICZYCH. (s) Wobec braku przejawu jakiejkolwiek działalności Starostwo łuckie zarządziło likwidację oddziałów Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Łucku, Ołyce, Rożyszczach, Czartorysku, Torczynie i Kołkach.

Ze Skałatu

ZJAZD OSADNIKÓW W SKAŁACIE. Pod przewodnictwem p. Pytlaka, wiceprezesa Powiatowego Związku Osadników przy O. T. R. w Skałacie, odbył się tam zjazd przewodniczących i delegatów osad z powiatu skałackiego. Obrady toczyły się w sali Wydziału Powiatowego w obecności starosty mgr. T. Rutkowskiego, komisarza ziemskiego p. Ronbingera, kierownika O. T. R. inż. Porzeczkowskiego, inż. Krzesimowskiego z Toustego oraz 50 delegatów.

Starosta mgr. Rutkowski witając zjazd, podkreślił jak bardzo ważną rolę spełniają osadnicy na terenie powiatu skałackiego i że Rząd, doceniając to znaczenie, otacza głęboką troską osadników, co wyraża się nie tylko w ulgach finansowych, lecz również w tworzeniu osad wzorowo zagospodarowanych i rozplanowanych, kładąc kres bezplanowemu osadnictwu. Zorganizowanie osadników przy organizacji zawodowej rolników przyczyni się niewątpliwie do podniesienia gospodarczego osad.

Następnie p. Ronbinger zapoznał rolników w swoim referacie z aktualnym ustawodawstwem agrarnym. O organizacji wsi mówił instr. Jan Piskorz, zapodając szczegółowe wytyczne dla organizowania gospodarczego osad, zaś instr. Tadeusz Wójcik mówił na temat prac młodzieży na osadzie. Po dyskusji wynik tejże zreasumował inż. Porzeczkowski, a uczestnicy zjazdu uchwalili utworzyć w Związku własny fundusz samopomocy na doraźne potrzeby, opodatkowując się 20 gr. od morgi na przeciąg trzech lat.

**NIE ZAPOMINAJ O TYCH, KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA
ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ**

Złóż grosz na F. O. N.

ZE SPORTU

Duże zainteresowanie zawodami FIS za granicą

Prasa i turyści zagraniczni wykazują duże zainteresowanie dla zawodów FIS w Zakopanem. Z biur podróży, agencyj prasowych i polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych za granicą napływają do Sekretariatu Generalnego Komitetu Zawodów ciągle zamówienia na dodatkowy materiał propagandowy i informacyjny.

W prasie zagranicznej ukazała się w ostatnich czasach duża ilość wzmianek poświęconych zawodom, Zakopanemu i terenom narciarskim w Polsce.

Wszystko to każe zapowiadać duży zjazd turystyczny z zagranicy. W Anglii, gdzie zainteresowanie mistrzostwami świata jest duże, zwrócono się do Komitetu Organizacyjnego zawodów z prośbą, aby jeden z polskich statków linii południowo-amerykańskiej zatrzymał się dodatkowo w Southampton dla zabrania turystów angielskich, udających się do Zakopanego. Dyrekcja linii Gdynia-Ameryka odniosła się zasadniczo do tej propozycji przychylnie.

KALENDARZYK SPORTOWY

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 9: Finałowe spotkania w piłce siatkowej o mistrzostwo okręgu w Hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5.

Godz. 19: Warta (Poznań—Lechia), mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski w Hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5.

Godz. 11: Lechia—Pogoń, mecz hokejowy na torze Pogoni przy ul. Szymonowiczów.

ZAGRANICZNI TRENERZY NASZYCH NARCIARZY

W roku bieżącym jako trenerzy naszych zawodników będą czynni: w biegach zjazdowych słynny Tyrolczyk Franz Zingerle, zwycięzca w Kandaharze i mistrzostwach świata w Mürren. W biegach płaskich i skokach Norweg Lange, świetny skoczek, zdobywca m. in. pucharu pań na Holmenkollen za najpiękniejszy styl w skokach.

CZARNI GRAJĄ W BUKARESZCIE

Hokejowa drużyna Czarnych wyjeżdża dziś do Bukaresztu, gdzie w dniach 19 i 20 bm. rozegra dwa mecze z miejscowymi zespołami: Venus i Bragadiru. Czarni wyjeżdżają w swym najlepszym składzie.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY

W Krynicy odbędzie się noworoczny międzynarodowy turniej hokejowy, na który organizatorzy zaprosili: FTC z Budapesztu, Telephon Club z Bukaresztu, Sport Club z Bratysławy i Troppauer Eislaufverein z Opawy.

INAUGURACYJNE ZAWODY HOKEJOWE WE LWOWIE

Dziś w niedzielę o godz. 11-tej przed południem na lodowisku LKS. Pogoń przy ul. Szymonowiczów odbędzie się spotkanie towarzyskie w hokeju na lodzie, rozegrane między drużynami Lechii i Pogoni. Oba te kluby zaprezentują publiczności lwowskiej swe najsilniejsze składy, ustalone na tegoroczny sezon zimowy. Ceny wstępu na mecz — groszowe.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA—SZWECJA

Zarząd PZB. zajmował się ostatnio przygotowaniami do najbliższych międzypaństwowych spotkań bokserskich, a w szczególności do meczu Polska—Szwecja, który odbędzie się w Sztokholmie 15 stycznia.

W meczu tym, który będzie trzecim spotkaniem obu reprezentacyj, Polacy wystąpią w składzie:

Rotholc, Koziołek, Czortek, Kowalski, Pisarski, Szymura i Piłat. Zmiany w tej reprezentacji są jednak możliwe, gdyż PZB. badać będzie formę niektórych zawodników w najbliższych meczach, m. in. Poznań—Berlin itp.

Skład reprezentacji Polski przeciwko Holandii ustalony będzie później.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policynej — A. Medyński; kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.